Ner 238. Kraków 18 Października — Niedziela. Rok 1863.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni świąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE:		POCZTĄ (w państwie Austryackiem):	
rocznie	złr. austr. 20	rocznie	złr. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ: Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Od Administracyi „Czasu“.

Ekspedycya miejscowa „*Czasu*“ znajduje się obecnie w księgarni p. Józefa Czecha w Hotelu Drezdeńskim, obok dawniejszej Ekspedycyi.

Kraków, dnia 17 października

Jutro 18go października przypada 50 letnia rocznica bitwy pod Lipskiem. W całych niemal Niemczech obchodzą tę pamiątkę uroczyście, bo od dnia tego datuje się pierwszy objaw wspólności ojczyzny niemieckiej, pierwszy tryumf narodu powstałego z długiego letargu i obcej niewoli. W dniu tym olbrzym Zachodu odpokutował błędy, jakich dopuścił się względem Polski, bo wątły i słaby utwór jego Księstwo Warszawskie nie zdołało osłonić go po klęskach wyprawy moskiewskiej, lecz wraz z nim popchnięte w zgubę, nie mogło przetrwać jego upadku. Zwrócili się też przeciw niemu właśni jego wasale, gdy go ujrzeli zachwianym i osłabionym, odstąpili go ci, których on podźwignął z nicości, i którym trony zbudował; sami tylko Polacy dotrwali mu w nieszczęściu, a jak własnemi piersiami zasłaniali odwrót jego z północy, tak i pod Lipskiem kładli życie swoje, by upadającą jego wielkość podtrzymać. Nad brzegami Elstry wznosi się skromny pomnik jednego z wodzów polskich, co nieprzeżył klęski tej bitwy, a dzisiaj po upływie pół wieku, jeszcze Francya nie spłaciła długu zaciągniętego u Polski, chociaż potomek imienia i tytułu Cesarza miał już nieraz sposobność i dziś ma takową jeszcze, aby błędy poprzednika swego naprawić, a dług przezeń zaciągnięty zwrócić.

Dzień 18 października nie jest dla Polski dniem wielkiej żałoby narodowej, bo nie utraciła ona w dniu tym niepodległości, ale jest smutną pamiątką, bo w dniu tym pogrzebała nie jedną nadzieję; zarazem powinien być tylko przestrogą, iż wiara w człowieka, chociażby też był on wyobrazicielem jakowej myśli potężnej, nie zdoła narodu zbawić. Stosunek Polaków do Napoleona był stosunkiem żołnierza do wodza, a nie stosunkiem narodu do obcego monarchy; dla tego, że Polacy zaparli się w armii napoleońskiej swojego udzielnego charakteru sprzymierzeńców, Napoleon nie dostrzegł w nich narodu, lecz tylko dzielnych wojowników, którzy za zwycięzkiemi jego postępują sztandarami. Gdy on upadł, upadła i sprawa której oni bronić mniemali w jego szeregach, za którą nieśli w ofierze życie.

Dla tego weterani napoleońskich czasów nie pojmują dzisiejszej wojny — że nie ma ona dla nich wodza. Miłość ich dla ojczyzny nie jest chłodniejsza jak w młodszem pokoleniu, ale nie ma dla nich bożyszcza, któremuby uwielbienie swoje składali.

Dzień 18go pazdziernika jest i w dziejach Polski pamiętną kartą: pogrzebał on nietylko tysiące jej synów, lecz oraz wielkie nadzieje. Ale od tego czasu już dwa pokolenia walczyły i dwa razy nadzieje ich się ożywiały. Obecna wojna przekonywa, że niewymarł w Polsce ród walecznych, i że na polach Lipska nie zgasły wszystkie nadzieje.

Rozboje i mordy popełniane przez Berga, Lewszyna i całą zgraję ich pomocników w Kongresówce, laury z krwawych łańcuchów uwite jakie zbierają wraz z rabowanem złotem ci prawodawcy moskiewscy w Warszawie, niepozwalają spać Murawiewowi, obawiającemu się, aby go kto w barbarzyństwach i srogości nieprześcignął. Ten prawodawca a razem kat moskiewski na Litwie, Murawiew Wieszatel, gdy go dochodzą wieści z Warszawy o zamordowaniu na rozkaz Berga pięciu jednocześnie ofiar na pięciu placach, o zniszczeniu od jednego razu ogniem i rabunkiem majątku 2000 osób, o nakazie zmieniającym wszystkich właścicieli domów w policyantów i polecającym, ażeby brat oddawał brata mordercom, — czuje prawie wyrzuty sumienia, że ktoś dorównywuje mu w okrucieństwach i w usiłowaniach niszczenia Polski. Próżna obawa! Żaden może z tych, których nazwisko historya jako hańbę rodu ludzkiego zapisała, nie złączył w sobie więcej nikczemności od Murawiewa: okrucieństwa z tchórzostwem, pragnienia krwi z pragnieniem złota, chęci ciemiężenia ludzi z chęcią ich obdarcia, namiętności władzy z namiętnością kradzieży. Byli straszniejsi lecz niebyło nikczemniejszych, a każdy z poprzedników obok barbarzyńskich popędów, miał choć jeden przymiot ludzki, jakiego trudno w Murawiewie dopatrzyć.

Może pocieszyć się więc Murawiew spojrzawszy na swoje dzieło zniszczenia na Litwie, z za żelaznych bram swego pałacu i z za pleców zbrojnych szeregów, za które schowany każe rabować i mordować naród. Może pocieszyć się widząc szubienice po wszystkich miastach, krwią zgaszone zgliszcza wiosek, zamknięte kościoły katolickie a ich sługi zamordowane lub w kajdanach, tysiące więźni w łańcuchach w podziemnych lochach i turmach, a inne tysiące pędzone w cięższy od tatarskiego moskiewski jasyr na Sybir, tłumy rozbestwionego żołnierstwa i ciemnej czerni rozkołów hulające jak hordy tatarskie po zrabowanej i spustoszonej Litwie!

Lecz pasąc tym widokiem oczy swoje Murawiew, chociaż czuje, że niema sobie nic do wyrzucenia, aby zaniedbał jakie okrucieństwo, aby niespełnił jakiego barbarzyństwa, z przerażeniem jednak widzi, iż cel zamierzony przez niego jest nieosiągnięty, iż śmierć jaką siał, jest zarodem życia, iż wytępiany i mordowany przez niego naród, pragnie silniej jeszcze niepodległości i wyparcia najazdu moskiewskiego i energicznej siły swe do nowej walki gromadzi. Krwawą proskrypcyą całych stanów usiłował wyniszczyć oświeceńszą ludność polską na Litwie, srogim uciskiem katolicyzmu wytępić go zupełnie, podżeganiem nizkich namiętności w nieoświeconych klasach, pragnął je zdemoralizować, zniszczyć w nich wszelkie uczucia ludzkie i straszną walkę społeczną rozniecić; tymczasem zdumiony spostrzega: iż lud wiejski coraz czynniejszy bierze udział w powstaniu i coraz silniej nienawidzi Moskwę, że prześladowany katolicyzm coraz gorętszych znajduje wyznawców, a proskrybowane oświeceńsze klasy nieupadły na duchu i zdwojoną siłą rzucą się do walki, przekonane, że to bój o byt narodu i istnienie społeczeństwa. Wprawdzie rezygnacyjny charakter litewski, więcej wytrwały niż rzutki, więcej skłonny wytrwale przecierpieć niźli energicznie walczyć, zwleka jeszcze chwilę oddziałania, lecz tem pewniejszą ją czyni.

Zawodu takiego i zgryzoty z niedopięcia celu, jakich doświadcza Murawiew, doznają równocześnie wszyscy prokonsule i namiestnicy rządu moskiewskiego gnębiącego Polskę; bo zaiste narodu niezgniecie żadna obca siła, jeżeli on własnemi niezabije się rękami. Tojest jedyne istotne dla niego niebezpieczeństwo

Murawiew zawiedziony co do owocu swych oryginalnych barbarzyństw, chwyta się dzisiaj naśladownictwa i w nowych swych srogich ukazach naśladuje Berga i Lewszyna. Czyż nie wstyd to dla Murawiewa naśladować okrucieństwa innych! Przyznać jednak musimy, iż, naśladując środki wytępienia przez pierwszych użyte, wydoskonala je i rozwija. Każdy się o tem przekona, przeczytawszy nowy ukaz Murawiewa z 5go października ogłoszony w *Kuryerze Wileńskim* z 13 października, w którym prawodawca moskiewski w Wilnie, naśladując prawodawcę moskiewskiego w Warszawie, lecz zarazem rozwijając jego ustawę, nakazuje wszystkim właścicielom hotelów, a nawet wszystkim właścicielom domów, cukierni, kawiarń, restauracyj, aby byli policyantami i szpiegami i katami swoich lokatorów i gości. Mają oni rozciągnąć „uważny nadzór“ nad wszystkiemi mieszkańcami i osobami, które ich odwiedzają, „śledzić“ gdzie chodzą, badać ich „zamiary,“ baczyć czy ich lokatorowie i goście nie są osobami „podejrzanemi“ lub „wątpliwemi“ i donosić o wszystkiem policyi, osoby podejrzane zatrzymywać i oddawać w ręce katów. Jeżeliby zaś jaka „podejrzana“ lub „wątpliwa“ osoba w domach ich znalezioną była, i jeżeli jaka czynność lub schadzka „podejrzana“ w ich zakładach lub hotelach odbędzie się, właściciele domów, hotelów, restauracyj i t. p. będą odpowiedzialni osobiście i majątkowo a zarazem będą odpowiedzialne ich domy. Oznaczenie: co jest osoba wątpliwa lub podejrzana, co jest czynność lub schadzka podejrzana, pozostawia prawodawca moskiewski samowolności właścicieli domów i hotelów, a z drugiej strony arbitralności władz policyjnych.

Ten ukaz Murawiewa, naśladowany z ustawy Berga, a ogłoszony w Wilnie 13go t. m., brzmi jak następuje według urzędowego tłumaczenia polskiego w *Kuryerze*:

„*Zalecenie p. głównego naczelnika kraju, panom naczelnikom gubernii wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej i mińskiej z dnia 23 września (5 października) 1863 r.*

Dla zabespieczenia na przyszłość spokojności spokojnych mieszkańców miasta gubernialnego, od obecności w niem i ukrywania się ludzi złej woli i uczestników w buntowniczych czynnościach, które miały miejsce w kraju, zalecam waszej Ekscelencyi do ścisłego i nieodzownego wykonania:

1) Rozkazać ogłosić wszystkim tenutorom hotelów, zajezdnych domów i innych zakładów, ażeby oni niezależnie od ogłoszonego już i wiadomego im rozporządzenia, tyczącego się osób bezpaszportowych, za przetrzymanie których naznaczony jest sztrof od 25 do 100 rubli, mieli ścisły i uważny nadzor nad wszystkimi w ogóle swoimi mieszkańcami, nad osobami, które ich odwiedzają, a także śledzili *wydalenie się* lokatorów, szczególniej, gdy takowe wydalenia się będą częste i ściągną na siebie podejrzenie i jeżeli zauważanem będzie cośkolwiek obudzającego wątpliwość względem dobrych zamiarów, niezwłocznie o tem dawali wiedzieć policyi.

2) Włożyć na nich konieczny obowiązek czuwania nad tem, ażeby u ich mieszkańców nie odbywały się żadne nieprawne schadzki zjazdy i zebrania, objawiając o tem policyi bez najmniejszej zwłoki.

3) Jeżeli ktokolwiek z trzymających te zakłady okaże się winnym niewypełniania wszystkich wyżej wyczczególnionych rozporządzeń i w skutek tego w zakładach odkryte będą przez policyą osoby podejrzane, które brały udział w powstańczych czynnościach, a także będą się odbywać przeciwne prawu zebrania w celach złomyślnych i występnych, to prócz osobistego wyegzekwowania z tenutorów ściągnąć z nich na pierwszy raz sztrof od 100 do 200 rs. za każdą taką osobę, która się u nich okaże, za drugim razem niezależnie od wyegzekwowania sztrofu zamknąć zakład na czas od 1 do 3 miesięcy, a za trzecim razem, wyegzekwować sztrof, zamknąć zakład zupełnie i złożoną przez tenutora kaucyą dla zabezpieczenia dobrej wiary zakładu, użyć na wsparcie osób poszkodowanych przez powstańców.“

4) Objawić wszystkim właścicielom domów, ażeby oni surowo i ściśle spełniali wszystkie wyłożone w poprzedzających punktach obowiązki względem lokatorów, najmujących u nich mieszkania, z tem, że jeżeli się dopuszczą odstąpienia od przepisanego wyżej porządku, i w domach ich znalezione będą osoby *podejrzane* lub uczestniczące w powstaniu, o których nie dadzą wiedzieć w czasie właściwym policyi to niezależnie od pociągnienia do osobistej odpowiedzialności właściciela domu przed prawem, wyegzekwować z niego sztrof w ilości od 100 do 200 rubli za każdą taką odkrytą osobę i po raz pierwszy zająć kwaterę, w której się ona okaże, pod bezpłatny wojenny kwaterunek od 1 do 2 miesięcy; po raz drugi oprócz wyegzekwowania sztrofu, podwoić termin kwaterunku, a po raz trzeci wyegzekwowawszy sztrof podwójny, przeciąć oddawanie mieszkań w arendę i zająć je na rok cały pod bezpłatny kwaterunek.

5) Zobowiązać właścicieli cukierni, kawiarni, traktyerni, szynkowni, restauracyi i w ogóle wszystkich podobnego rodzaju zakładów, ażeby oni zachowywali cały przepisany wyżej porządek względem osób odwiedzających zakład, wkładając na nich konieczny obowiązek niezwłocznie zawiadamiać policyą o zjawieniu się osób wątpliwych i o jakiejś podejrzanej schadzce, a za niewypełnienie tego pociągnąć ich do takiej samej odpowiedzialności, jaka jest wskazana w poprzedzającym 3im punkcie dla właścicieli takich zakładów.

6) Wspomniane wyżej środki egzekwowania za niespełnienie porządku przepisanego wprowadzić w wykonanie niezwłocznie po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia w *wiadomościach gubernialnych* i po opublikowaniu w mieście, dla tego więc uprzedzić właścicieli hotelów i zajezdnych zakładów, również jak właścicieli domów, ażeby dla uniknienia ze swej strony odpowiedzialności, nie później jak we trzy dni po ogłoszeniu niniejszego, dostarczyli policyi wiadomości o takich mieszkających u nich osobach, które ściągają na siebie podejrzenie. W szczególności zaś włożyć na nich ścisły obowiązek zatrzymywania i oddawania w ręce policyi uczestników powstania, którzy są poszukiwani i ścigani przez rząd; w przeciwnym razie, za ukrywanie tych ostatnich pociągać tenutorów hoteli i zajezdnych zakładów, a także i tych właścicieli w czyich domach osoby te zostaną odkrytemi, oprócz osobistej odpowiedzialności przed prawem, do tych wszystkich kar, które są wyłuszczone w poprzednich 3 i 4 punktach, za niezachowanie po raz trzeci ustanowionego porządku.

Polecając waszej Ekscelencyi wprowadzić niezwłocznie w wykonanie wszystko wyżej wyłożone, proszę was, o rozporządzeniach w tym względzie uczynionych donieść mnie. Jenerał piechoty *Murawiew 2.*“

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 16 października.

Od dni kilku Rada państwa niezadawalnia dzienników wiedeńskich. Jeszcze we wtorek Izba niższa nie ulękła się bynajmniej stanowczo orzeczonego przez nie potępienia w razie gdyby § 8 ustawy o osiedleniu, nadający gminie wyłączne prawo udzielania siedliska w gminie, przyjęty został; i poszła ogromną większością w kierunku wręcz przeciwnym żądaniom dzienników.

Następnie we środę, Izba wyższa lubo przyznała, że konsensa na małżeństwa w zasadzie zmienione być powinny, jednakowoż odrzuciła prawo przez Izbę niższą zawotowane, a znosząc takowe konsensa, rzecz całą przekazała sejmom krajowym. Zechcecie sobie przypomnieć, że p. minister Lasser w Izbie niższej oświadczając, jako niechodzi bynajmniej rządowi o utrzymanie konsensów, radził wszelako, aby się pierwej zapytać krajów, gdzie takowe konsensa istnieją, azali życzą sobie ich zmienienia lub zachowania. Podobnież zalecał w Izbie wyższej minister Schmerling; komisya zdanie to przyjęła, a Izba poszła za niem i rzecz rozstrzygniętą została na korzyść sejmów krajowych, a zatem autonomii prowincyonalnej.

Nie tak atoli poszło w Izbie wyższej z ustawą o przypuszczenie żydów do notaryatu. Przeciw niej mówił książę Salm; dalej zaś wniósł hr. Leon Thun poprawkę, aby nie było nigdzie notaryusza żyda, chyba tam, gdzie ludność żydowska jest przemagająca i że nie może być nigdzie tylko jeden żyd notaryusz, lecz najmniej dwóch, a z tych jeden musi być chrześcianinem. Kardynał Rauscher popierał wniosek hr. Thuna. Zdawało się, że wniosek był słuszny ze względu na społeczność, która dotąd mieni się być chrześciańską. Ale p. minister sprawiedliwości Hein zauważał, że przy testamentach lub innych aktach zawsze może sąd notaryusza zastąpić, że zresztą rząd, tak jak uwzględniał dotąd potrzeby miejscowe, czynić to będzie i na przyszłość, nie rad zaś widzieć się związanym literą prawa. Poparł p. ministra jak zawsze, sprawozdawca baron Lichtenfels, iż należy zostawić rządowi ocenienie, gdzie ma mianować notaryuszów żydów a gdzie nie. Wniosek więc hr. Thuna upadł, a ustawa usuwająca przeszkody stawiane żydom w osiągnięciu notaryatu, przyjętą została.

Zawsze jednak dzienniki nie były zadowolone z zawieszenia zniesienia konsensów małżeńskich i z przemów księcia Salma, hr. Thuna i kardynała Rauschera, że były w nich bardzo wyraźnie niektóre konieczne warunki chrystyanizmu wypowiedziane. We czwartek znów czekał je zawód w Izbie niższej. Spodziewały się odrzucenia w trzecim odczycie całej ustawy o osiedlaniu się, tak jak się to stało z projektem zmiany regulaminu co do obrad nad ustawami obszerniejszego rozmiaru. Lecz Izba nie była tego zdania, i przyjąwszy wszystkie 50 paragrafów ustawy, uchwaliła ją w całości za trzecim odczytem znaczną większością. Dyskusya była już przy § 8 wyczerpaną i żadna okoliczność nie stała się już więcej kością niezgody.

Na początku posiedzenia p. minister Plener zażądał kredytu na pożyczkę 96 milionową. Projekt przekazano wydziałowi finansowemu. Wrażenia nie sprawił on żadnego — wszyscy bowiem byli na ten projekt pożyczki przygotowani.

Daleko większą niespodziankę sprawił deputowany Helcelet przy końcu posiedzenia. Skoro bowiem prezes oświadczył, zamykając posiedzenie, że następne naznacza dopiero na wtorek, albowiem, gdy przedmioty, które na porządek dzienny położyć może, są tego rodzaju, że wymagają udziału Rady państwa pełnej, przeto wypada raczej wstrzymać następne posiedzenie aż do przybycia Siedmiogrodzian — wtedy zażądał głosu p. Helcelet. Jest to jeden z czterech deputowanych morawskich, którzy trzymali z Czechami i Polakami za przeszłej kadencyi, należeli do prawej strony Izby, gdzie dotąd z delegowanymi galicyjskimi siedzą. Nie poszli oni za przykładem tych ostatnich ani też Czechów. Nie brali udziału w komisyach przygotowawczych do spraw dla Rady pełnej, ale brali udział w tem tylko, co się odnosiło do szczuplejszej Rady państwa. Teraz więc, gdy prezes oświadczył, że takie przedmioty będą wniesione, jakiemi tylko Rada pełna trudnić się może, przeto p. Helcelet imieniem swojem i swoich towarzyszy: Prażaka, Kostelnika i księdza Bilego zawiadamia, że udziału dalej w pracach Izby brać nie mogą. Zapewne posłowie ci będą wychodzić, jak to czyniła w roku przeszłym cała prawica, lub też prezes będzie dawał pozór przy wstrzymywaniu się ich od głosowania. Słowa te p. Helceleta wywołały burzę, wołano o nazwiska, twierdzono, że nikt nie ma prawa mówić w Izbie za drugich, a deputowani morawscy niesłowianie to jest Niem-

---

Część literacko-artystyczna.

O Stosunkach i Nadziejach za granicą.

(Ciąg dalszy.)

Przejdźmy teraz do Anglii.

W Anglii oprócz gazet nam przychylnych, są imponujące meetyngi. Zaspakajają one serce, które u Anglika, indywidualnie go biorąc, jest zacne, szlachetne, ludzkie. Te meetyngi nie zajmują nawet rządu; osią bowiem całego politycznego ruchu jest *większość parlamentarna*. Tej większości nigdy w parlamencie nie będzie, nie tylko za wojną przeciwko Rosyi, ale nawet za adresem silniejszego znaczenia i treści; o tem wie każdy człowiek polityczny w Anglii. Dla cierpiących narodów meetyngi — działaniem zaś politycznem kieruje ścisły *interes*. W prywatnem życiu i stosunkach Anglik nieskończenie szlachetny, uważny, delikatny, hojny, rozumny, nawet serdeczny; w politycznej organizacyi Anglia cokolwiek z Rosyą ma podobieństwa: dla kolonii, gdyby się chciały oderwać, gotowa użyć środków niemal rosyjskich; a jakich środków używała na powstających katolickich Irlandczyków zapisała historya tak krwawe karty, że na nie się wzdryga ludzkie uczucie. *Nieinterwencya orężna* względem krajów chcących się oderwać i przyjść do niepodległości, jest kardynalnem politycznem prawem angielskiem, co dość tłumaczy, jakiego rodzaju może być zachowanie się tej potencyi względem Polski.

Jeżeli Anglia noty wysyłała do Rosyi za Polską, to jedynie z pobudki więcej własnego interesu, aby jako najprędzej uciszyć Polskę, dla oddalenia przykładu dla wszelkich prowincyj chcących także dążyć do autonomii.

Byleby się gdzie rozpoczęła walka o niepodległość, mocarstwa spieszą natychmiast z interwencyą wymagając najznaczniejszych ustępstw, byleby wojnę zażegnać, i wybiciu się na niepodległość przeszkodzić. Każdy Anglik, człowiek prywatny na Wschodzie, w Azyi, w Hiszpanii, w Sycylii i gdzie tylko spotkać ich można, we własnej ojczyźnie i za granicą, zawsze jedno i to samo mówią: „my nie chcemy przymuszać Rosyi, tylko perswadować; sprawa Polski bardzo jest popularną i sympatyczną; ale Anglia nie będzie o nią wojny prowadzić. Może to uczynić Francya; jest katolickiem państwem, do niej to należy, jak to już robiła w Syryi.“

Za dotknięciem się interesu francuzkiego lub angielskiego, drżą natychmiast wszystkie ministerya nawet konsulaty malutkie. Jeżeliby znowu Rosya jaki krok uczyniła ku wschodowi, z którego tyle korzyści Francuzi i Anglicy czerpią, natychmiast wszystko pała gotowością do wojny, aż do ostatniego ładunku, w interesie obronienia wschodu i obwarowania go tak jak dziś jest od Rosyi oszańcowany, Anglicy się natychmiast łączą z Francyą i przystępują do wojny. W obronie Polski mają zawsze ten argument, że natychmiastby Ameryka wypowiedziała wojnę Anglii, gdyby się tylko wmięszała w wojnę szczególniej rosyjską. Istotnie, że jest wielkie usposobienie do wojny między Ameryką i Anglią. Najmniejsza okoliczność a szczególniej trudne położenie Anglii może ją wzbudzić. Ameryka przez trzy lata domowej wojny przyszła do dzikiego, nieludzkiego rozwścieklenia się. Milion ludu w tych niepoczesnych walkach zginęło. Z pewną namiętnością krwiożerczą Ameryka północna zgrzyta zębami ku Anglii. Jest przytem szczera sympatya między Rosyą i Ameryką północną. Nietylko rząd i polityczni ludzie ale opinia publiczna w Ameryce tchnie duchem najbardziej rosyjskim. Rosya znowu, szczególniej gdy żył cesarz Mikołaj, zawsze najszczersze względy przyjaźni okazywała dla Ameryki. Z całego życia politycznego car Mikołaj co najlepiej i najrozumniej dla Rosyi zrobił, to że ugruntował stosunki sympatyi, i ustalił wziętość opartą na rządzie Stanów Zjednoczonych zawsze najgoręcej przychylnym i skłonnym ku Rosyi. Był w tem kaprys autokraty, który królów lekceważy, jednę tylko rzeczpospolitę, gdy jest silna za godną siebie uznaje. Jak Piotr W. miał stosunki mocno ustalone z Holandyą, tak Mikołaj z Ameryką. Prócz tego interes rosyjski bardziej jeszcze niż amerykański przeciw koalicyi francuzko-angielskiej, tej amerykańskiej pomocy wymaga. Tak było w wojnie krymskiej. Przez ciąg cały domowej wojny amerykańskiej, Francya i Anglia, żądając osłabienia Stanów Zjednoczonych, popierają, jeśli nie jawnie, to skrycie Stany południowe. Rozpadnięcie się Stanów Zjednoczonych jest całkiem w interesie francuzko angielskiem. Rosya przez ciąg wojny wspiera Północ; okazuje najżywsze współczucie dla Stanów północnych, w których widzi prawą władzę. Jest w tem wiele zdrowego, praktycznego pojmowania swej pozycyi politycznej ze strony Moskwy. Każda koalicya przeciwko Rosyi państw zachodnich pobudzi Amerykę do czynnego z Rosyą aliansu. Jest to pewnik polityczny nieomylny. Zajęcie przeto Meksyku przez Napoleona jest faktem nieskończenie interesującym Polskę, jest jednym z czynów Napoleona wielce dla naszej sprawy ważnym. Zajęty Meksyk nie da się utrzymać pod wpływem europejskim i francuzkim tylko przez uznanie Stanów południowych i rozdział Zjednoczonych, które rozdzielone skutkiem meksykańskiej wyprawy, przestaną być silnym i walnym rosyjskim aliantem.

Co do Anglików, ich manifestacye, meetyngi i pisma o Polsce gęsto rozsiewane, nie powinny nas łudzić skuteczną pomocą. Doświadczenie nieraz o tem przekonało. Roku 1815 Anglia, tryumfując za pomocą rosyjską, przychyliła się do ustanowienia znacznego pieniężnego wynagrodzenia dla Rosyi, które Holandya wypłacić przyrzekła złotem holenderskiem, ewinkując w połowie summę z warunkiem, że takowa o tyle tylko wypłaconą będzie rosyjskiemu rządowi, o ile Belgia zostanie prowincyą holenderską. Po rewolucyi 1830 r., po oderwaniu się Belgii, rząd holenderski tem samem wolnym został od zapłacenia długu. Jednak Anglia ceniąc rosyjski alians, sumę holenderskiego długu, pomimo odpadnięcia Belgii, Mikołajowi wypłaciła. Było to w r. 1833 w czasie najzapalczywszych mów, składek, odezw i meetyngów za Polską. Te wszystkie głosy za nami do parlamentu wprowadzone nie przyczyniły się nawet do posłania adresu; adres bowiem do cara, przez przyjaciół Polski proponowany w parlamencie, odrzucony był znaczną większością. Jednocześnie niemal wypłata reszty sumy, zupełnie się nienależącej Mikołajowi, większością parlamentu uchwaloną została.

Interwencya dzisiejsza francuzko-angielska dla

cy, jakoto p. Giskra okazywali wielkie wzruszenie, ale prezes ze zwykłym sobie spokojem i taktem, który go w wysokim odznacza stopniu, uspokoił kilku słowami wskazując, że gniew nic tu nie pomoże, a tylko umiarkowanie i oględność sprawy podobne łagodzą.

Była mowa skoro się po zjeździe frankfurckim Izba niższa po raz pierwszy na posiedzeniu zbierała, aby wynurzyć podziękowanie czy też powinszowanie monarsze za uczyniony tam krok w duchu jedności Niemiec. Nie uczyniono tego i przyczyny szukać nie trzeba daleko, bo stronnictwo tak zwane niemieckie w Izbie niższej, jest nierównie radykalniejszem i o wiele dalej idzie aniżeli reformy proponowane przez Cesarza. Co większa, nie na tej samej znajduje się ono drodze, bo, o ile mi się zdaje, Izba niższa jest przekonania, iż zachowanie dzisiejszego *statu quo* w Niemczech, nie ma co do czynienia z ideą jedności. Reformy zaś austryackie utrzymują wszystko i wszystkich jak było. Trudno więc winszować i dziękować. Izba wyższa nie znalazła się jednak w tak trudnem położeniu. Dla jej członków reformy proponowane są dostatecznemi, może nawet idą za daleko. Zresztą co się tyczy rządu i jego czynności, to Izba panów przypomina trochę owego oficyalistę, co zawsze odpowiadał na pytanie: cóż tam słychać? „Wszystko dobrze, Jaśnie Panie.“ I dopiero potem wyliczał: ale stodoła się spaliła, ale ogier zdechł itd. Prezes Izby panów zagaił więc posiedzenie przemową w przedmiocie frankfurckim: Wszystko dobrze Jaśnie Panie.

Numer dziennika *L'Europe* z 14 b. m. podaje prawie tę samą wersyę, jaką wam przesłałem onegdaj co do depeszy hr. Rechberga. Ważna to chwila dyplomatyczna, w której Austrya się pyta Anglii, aby stanowczo politykę swoją objawiła. Pokaże się, czy lord Russel, odmawiając praw Rosyi do Polski, czynił to tylko w ten sposób, jak zwykli Francuzi tworzyć spiewki *entre la poire et le fromage*, czy też mając mowę w Blairgownie nie spuszczał z myśli, że jest ministrem wielkiego narodu, którego honoru lekceważyć nie powinien.

Wiedeń 16 października.

— *r.* Minister handlu hr. Wickenburg podał dziś Cesarzowi prośbę o uwolnienie go z ministerstwa: a dalsze pozostanie w gabinecie robi on zawisłem od urządzenia powszechnej wystawy przemysłowej w Wiedniu w r. 1866. Wystawa nastąpić mająca w przyszłym roku w Paryżu, tudzież obecne polityczne stosunki, które na przyszłość bardziej jeszcze mogą się powikłać a Austryą bardziej zaangażować, były powodem, że myśli o wystawie zaniechano, albo przynajmniej wykonanie jej odroczyć chciano. Hr. Wickenburg koniecznie zaś obstaje za wystawą. Czy odniesie zwycięztwo? Nie wiemy. Nie zdaje się nam jednak podobnem do prawdy, ażeby ze względu na ministra handlu, którego działanie u nikogo nie wzbudzało podziwienia, wystawę rzeczywiście urządzano.

Cesarski poseł przy dworze francuskim, ks. Ryszard Metternich przybędzie z dóbr swych w Czechach, gdzie obecnie bawi, 22go do Wiednia.

Dziś po raz pierwszy wziął udział w czynnościach Rady państwa jeden z posłów siedmiogrodzkich: p. Rannicher przybył do wydziału finansowego. We wtorek wejdą wszyscy Siedmiogrodzianie w liczbie 26 do Izby poselskiej, gdzie mają być powitani mową; we czwartek zaś dany będzie na cześć ich bankiet, w którym wezmą udział obie Izby, ministrowie, rada gminna i t. d.

Posłowie i mający w tym względzie praktykę dziennikarze robią spostrzeżenie, że w tym roku i to od niedawna zachowuje się bardzo wielka dyskrecya co do budżetu militarnego. Przywiązują oni do tego polityczne znaczenie i łączą tą tajemniczość z możliwymi wypadkami nad Wisłą.

Wiedeń 16 października. W sprawie meksykańskiej ogłasza *Gen. Correspondenz* następujące oświadczenie: Już *Triester Ztg* z 13go b. m. zaprzeczyła wiadomości, jakoby odpowiedź Arcyks. Ferdynanda Maksymil. dana deputacyi meksykańskiej, wywarła niekorzystne wrażenie tak w Paryżu jakoteż i na członkach samej deputacyi. Wiadomość ta w samej istocie jest zupełnie bezzasadną. Dowiodły bowiem dostatecznie także czyny tego dostojnego księcia od czasu odpowiedzi, że obstaje on wprawdzie za warunkami w odpowiedzi powtórzonymi, ale że wypełnienie ich, o ile ono zależy od jego osobistych postanowień, według możności, ułatwić się stara, i że w tym względzie nie przestaje postępować dalej w zupełnej zgodzie z tymi, którzy udział biorą w tej sprawie. Meksykańska sprawa rozwijała się dotąd z niespodziewaną pewnością; a co się tyczy mniemanego niepomyślnego zwrotu w zapatrywaniach się Cesarza Napoleona, to są nowe fakta i objawy z Biarritz, które właśnie dowodzą, że rzecz ma się całkiem inaczej.

Na wczorajszem posiedzeniu ukończyła Izba poselska rozprawy nad projektem ustawy o osiedleniu się. Przyjęty projekt odesłany będzie do Izby panów. W końcu posiedzenia oświadczył poseł morawski Helcelet, jak już doniósł telegram wiedeński w piątkowym numerze *Czasu* zamieszczony, w imieniu swych morawskich kolegów, że tak on jak i jego w Izbie będący rodacy nie wezmą udziału w pracach finansowych Izby nawet po wejściu do niej posłów siedmiogrodzkich. Oświadczenie to brzmi dosłownie, jak następuje: Ponieważ wysoka Izba, przyjmując ten porządek dzienny, (obrady nad budżetem), zajmie się obradami i merytorycznemi uchwałami w sprawach, które należą do zakresu działania pełnej Rady państwa, przeto tak w własnem jak i reszty posłów morawskich imieniu złożyć muszę oświadczenie, że z powodów już na dawniejszych posiedzeniach wyłożonych tak samo powstrzymać się musimy od udziału w uchwałach tyczących się spraw pełnej Rady państwa, jakeśmy to już uczynili podczas przekazywania takich spraw wydziałom. Jeżeli dalej wysoka Izba przy wejściu posłów siedmiogrodzkich, które wkrótce ma nastąpić, działanie swe rozpocząć zamyśla jako Rada pełna, wtedy i my dalej oświadczyć musimy, że uznając wprawdzie wybór posłów z krajów do węgierskiej Korony należących za dalszy krok do urzeczywistnienia reprezentacyi wszystkich królestw i krajów, przecież i po wejściu siedmiogrodzkich posłów do Izby uważamy za obowiązek swego sumienia powstrzymać się od czynności wysokiej Izby jako Rady pełnej a to z powodow na czwartem posiedzeniu teraźniejszej kandencyi podczas obrad nad adresem wyłożonych.

Wydział obradujący nad projektem tyczącym się subwencyi dla kolei lwowsko-czerniowieckiej, ukończył już, jakeśmy to już wczoraj donieśli, swe obrady. Pomimo to sprawozdanie jego zaledwie w ostatnich dniach przyszłego tygodnia przyjdzie pod obrady Izby, raz dla tego, że posiedzenie najbliższe odroczono z powodu przybyć mających do Izby Siedmiogrodzian, powtóre, że wybrany sprawozdawcą wydziału Dr Mühlfeld dziś udaje się jako reprezentant miasta Wiednia na uroczystość do Lipska i zaledwie w połowie przyszłego tygodnia powróci.

Wydział wysadzony do obradowania nad zaprowadzeniem zaprojektowanych trzech *nowych* podatków, nie rozpoczął jeszcze szczegółowych rozpraw. Wczorajsze posiedzenie zeszło na przedwstępnych porozumiewaniach się, które jednak na późniejszą uchwałę nie wywrą wpływu, gdyż sami członkowie wydziału nie wyrobili sobie jeszcze stanowczych zdań co do charakteru i możliwości tych nowych podatków.

Wydział zajmujący się wstępnemi obradami nad wniesionym przez rząd projektem względem zniesienia dyferencyalnego podatku od wódki w miejscach zamkniętych, jednogłośnie oświadczył się za projektem rządowym, tj. za zniesieniem podatku Petycyj z różnych stron nadesłanych, w których petenci użalają się na szkody przez ten podatek poniesione, użył wydział jako motywów swéj uchwały.

Do *Pest. Lloyd* donoszą, że prezes rady oświecenia, przeciw któréj tak bardzo występują niemieccy członkowie Izby poselskiéj, gdzie się tylko nadarzy sposobność, w propozycyi Cesarzowi przedłożonéj zamieścił pomiędzy członkami z zewnątrz prybranymi, węgierskich znakomitych mężów na polu naukowem i dydaktycznem.

Anglia.

Nad polityką gabinetu angielskiego w sprawie polskiej takie robi *Botschafter* w artykule swóim wstępnym uwagi, które być może, mają za sobą niejakie prawdopodobieństwo:

Przeciwieństwa nieuniknione w polityce każdego kraju, muszą wzmagać się w miarę tego, jak w tym kraju partye i potęga opinii publicznej powołane są do roli. Najsilniejsze też między państwami Europy są one w Anglii. Któryż z czytelników naszych nie zadał sobie w sprawie polskiej pytania: Dokąd właściwie zmierza polityka angielska? Czy Anglia chce wojny czy chce pokoju? Czy pokojowe słowa mają osłaniać wojnę a wojenne pokój? — Może jedno i drugie, albo żadne z obojga — odpowiedziećby należało. Anglia składa się ze stronnictw, które nie dążą ku przeciwległym celom; stronnictwa te może tylko udają, że mierzą w przeciwne cele, dla tego, że takie udawanie służy za broń przeciw stronnictwu przeciwnemu; stronnictwa te przedewszystkiem pragną nawzajem usuwać od władzy przeciwników lub nie dopuścić ich do niej, nawykłe mieniać się ze sobą w dzierżeniu władzy, a środki przeto sprowadzenia zmiany w rządzie udoskonalone w nich zostały aż do pewnego stopnia mechanicznej techniki.

Dobrze więc. To wyświeca niejedno. Zawsze jednak jeżeli jeden i ten sam minister w jednej i tej samej mowie prawi naprzód przeciw wojnie, a potem stawia jaki wniosek, który wojnę czyni prawdopodobniejszą i takową przybliża, to nie można zbyć się pytania, czego on chce właściwie. Zadawano sobie szczególniej to pytanie z powodu lorda Russella. Mówiliśmy następnie o samej już nawet partyi wojennej w Anglii, a wyrażenie to każe przypuszczać, że część narodu angielskiego nie chce wojny. Ze strony torysowskiej napisano nam króko: „partyi wojennej“ niemasz w Anglii, jeśli się za takową nie zechce poczytać nie wielu zapaleńców, którzy nie zajmują stanowisk tak znakomitych, by z nimi liczyć się trzeba było. Tak jak rzeczy stoją, nie możemy uniknąć rzucenia zapytania, azali przypadkiem obaj ministrowie lord Russell i lord Palmerston nie należą także do rzędu tych, których zowią zapaleńcami?

Ciekawy to przyczynek do rozwiązania tej kwestyi, który wyjmujemy z torysowskiego dziennika. „Miałażby się — są słowa *Heralda* wjednym z ostatnich artykułów wstępnych — miałażby się po za temi tak pokaźnie wyprowadzonemi zapewnieniami pokojowemi ministrów królowej Imci ukrywać istotna myśl wojny? Mieliżby lordowie Palmerston i Russell, czując, że naród nie ma żadnej ochoty do wojny, żywić nadzieję, że się im powiedzie zmienić to usposobienie i wciągnąć kraj na taką kolej, gdzie wojna stanie się nieuniknioną? Zdaje się rzeczywiście, że na to pytanie trzebaby odpowiedzieć twierdząco.“ *Herald* popiera to przypuszczenie różnemi wyrażeniami i krokami ministrów, jakoteż dzienników, które im służą za organa do kierowania opinią publiczną. Nawet o *Times* mówi torysowski *Herald*, że tenże pracuje nad przywiedzeniem wojny z Rosyą. Protestacye jego przeciw wojnie są w tak cyniczny sposób ułożone, że każdy uczciwie czujący musi przejść na stronę partyi wojennej — a *Herald* daje do zrozumienia, że się to jakoby umyślnie dzieje.

Z tego wszystkiego wydaje się, że przecież jest w Anglii jakaś partya wojenna i że nie tylko obaj ministrowie popadli w podejrzenie należenia do niej, lecz że nawet potężny *Times* bywa o to posądzanym.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 października. Przed paroma dniami rozesłał tutejszy Magistrat kilkadziesiąt wezwań do Nr. 13496 z daty 19go września, zapraszając niektórych obywateli na zebranie się na dzień 26go października celem naradzenia się nad sprowadzeniem do Krakowa wody i urządzeniem wodociągów. Tak wezwanie to jak i program do niego załączony, a obejmujący szereg pytań, na które oczekiwaną jest odpowiedź, napisane są po niemiecku, co wielkie, że tu najsłabszego użyjemy wyrażenia, sprawiło zadziwienie, a okazuje ze strony Magistratu lekceważenie praw przyznanych Polakom pod berłem Cesarza zostających i przez najwyższe władze im niezaprzeczanych, używania we wszystkich stosunkach z urzędem języka swego ojczystego. Pod względem praw językowych jesteśmy bardzo czuli i na wszystko uważni. Egzemplarz wezwania, który mieliśmy w ręku jest niemiecki, lubo dowiedzieliśmy się później, że były i polskie.

Przechodząc do samychże wodociągów, wezwanie mówi, że oprócz potrzeby zaopatrzenia w wodę mieszkań, przemawiają względy sanitarne za potrzebą wodociągów, a nadto tutejsza Dyrekcya inżynieryi wyraziła pod d. 13go sierpnia r. b. życzenie wzięcia udziału w obradach nad zaprowadzeniem wodociągów, chcąc zakłady wojskowe na Zamku zaopatrzyć w wodę. Otóż ten zapewne ostatni powód nakazuje p. Burmistrzowi wziąść w rękę sprawę wodociągów, którą już niejednokrotnie na bok odkładano. Na Zamku potrzeba wody, gdyż tameczne studnie nie dostarczają potrzebnej jej ilości w stanie czystym. Dotychczasowe usiłowania sprowadzenia tam wody tym lub owym sposobem nie są dotąd skuteczne; wodociągi więc miejskie mają posłużyć do zaopatrzenia Zamku w wodę.

Ażeby więc wodociągi zaprowadzić, wzywa p. Burmistrz pewną liczbę obywateli, gdyż przyjdzie grube na ten cel wyłożyć pieniądze, a reprezentacyi miasta niemasz; kilku zaś mianowanych członków Wydziału miejskiego, co się od dawna już podawszy o uwolnienie nie przestali urzędować i pełnią niby misyę wyobrazicieli interesów gminy, nie chcą może brać na swoje barki odpowiedzialności i pragnęliby ten ciężar z drugimi podzielić. Ci *ad hoc* do wodociągów mianowani reprezentanci interesów miejskich, mają nawet techniczne pytania roztrząsać, z jakich się składa program, jak np.: skąd wodę do miasta sprowadzić? czy ma być i jakiej wielkości założone cedzidło? ile wody ma dostarczać wodociąg, żeby w nią mógł być także zaopatrzony Zamek? i t. d. i t. d. Do tej komisyi mają być przydzieleni delegaci z Dyrekcyi inżynieryi wojskowej; zapewne więc oni będą rozstrzygać te pytania, a obywatele krakowscy na to są wezwani, aby uchwalić chyba wydatki, bo nikt od nich wymagać nie może rozstrzygania pytań hydraulicznych.

Niedawno temu, był tu w pobliżu X. Richard słynny odkrywacz źródeł; chciał on za 1,000 złr. wskazać miejsca, gdzieby można studnie artezyjskie założyć i odkryć źródła obfite, zastrzegając sobie wynagrodzenie dopiero po sprawdzeniu. Lecz wtedy nie chciano myśleć o wodociągach — nie żądano bowiem wody na zamek.

Zdaje nam się, że kwestyę wodociągów należałoby zostawić legalnej reprezentacyi miasta; a jeżeliśmy się dotąd bez nich obywali, to możemy się jeszcze obyć parę miesięcy; bo cóż łatwiejszego jak za miesiąc rozpisać wybory do Rady miejskiej, a na pierwsze jej posiedzenie wprowadzić wodociągi; chyba że pp. Oettinger, John, Gralewski, Bartl, Eibuschütz, Miłtowski, i t. d., wszystkiego podobno razem 8 czy 9, co jeszcze siedzą w wydziale miejskim, zechcą sami rozstrzygnąć sprawę wodociągów.

Już po napisaniu słów powyższych dowiadujemy się, że wymienieni tu obywatele podali się raz jeszcze o uwolnienie od obowiązku mianowanych reprezentantów miasta, jaki pełnią od lat przeszło 10.

— Wczoraj wieczór o 9ej aresztowano na plantacyach w bliskości drukarni naszej jednego z jéj pracowników, który na nocną robotę szedł do drukarni, a lubo domagał się, aby go odprowadzono do miejsca dla przekonania się, wszelako patrol odstawił go na ulicę Kanoniczą do aresztów policyjnych, skąd go kapral policyi zaledwo około 11ej wypuścił. O mało też że się nie spóźnił dzisiejszy numer *Czasu*, bo w nocy niema kim zastąpić brakującego robotnika. Na jakiej więc zasadzie, zapytać godzi, następuje aresztowanie lub uwolnienie? Jedno lub drugie zależy, jak się pokazuje, od dobrej woli żołnierza policyjnego prowadzącego patrol. Jeżeli jest zakaz chodzić po mieście, czemuż dotąd nie ogłoszony? czemu władze nie wydają kart bespieczeństwa?

— Otrzymujemy następujące pismo wraz z pieniądzmi: Szanowno Redakcyo! Uchwałą magistratu królewskiego miasta Krakowa z dnia 31go sierpnia t. r. nadesłaną została kwota 30 złr. w. a. na ręce przełożonego warsztatów kolei galicyjskiéj w celu rozdania tejże między tych rękodzielników tejże kolei, którzy w dniu 31go sierpnia przy pożarze na Kazimierzu śpieszną i skuteczną swą pomoc ofiarowali.

Interesowani składają świetnemu magistratowi za udzieloną kwotę podziękowanie i ofiarują jednozgodnie pomienioną kwotę na rzecz w obecnéj wojnie barbarzyństwa moskiewskiego rannych braci w Cieszanowie, z prośbą do szanownéj Redakcyi, by wyż wymienioną kwotę którą załączamy, w stósownem miejscu szanowna Redakcya oddać raczyła.

Od pracujących tak rzemieślników jakoteż i wyrobników przy warsztatach kolei galicyjskiéj.

— P. H. E. złożył w Redakcyi *Czasu* ze sporu z p. T. H. 1 złr. w. a. na rzecz rannych braci w Cieszanowie.

— Z Bochni donosi *Krakauer Ztg*, że w pobliskiej wsi Okulicach wpadli między godz. 1szą a 3cią rano w d. 16 b. m. rozbójnicy do tamecznego księdza Zamojskiego, przytrzymali naprzód kościelnych, potem weszli do mieszkania księdza, a kiedy jedni z nich pilnowali domowników na probostwie, trzech innych uzbrojonych w rewolwery, noże i kije, grożąc księdzu śmiercią w obecności starej gospodyni wymusili na nim 600 sztuk srebrnych dwureńskowych, 330 cwancygierów i 250 złr. w biletach bankowych. Napastnicy ci mieniąc się być oficerami powstańców, nakazali księdzu milczenie pod przysięgą, i oznajmili, że czynią to z nakazu swojego jenerała, gdyż ksiądz winien był zapłacić 5,000 złr. na cele powstania. Dochodzenie sądowe zostało zarządzone.— Oczywiście, iż oznajmienie tych napastników, iż są oficerami powstania, i że pieniądze zrabowane przez nich, są jakoby należytością na rachunek niby 5,000 złr., poczytane być muszą za bardzo zręczny wybieg lubo złośliwy, a ma ono niezawodnie posłużyć do odwrócenia uwagi władz od prawdziwych sprawców tego rozboju, a skierowania jej na ścieżki polityczne.

— Dr. Maksymilian Weisse, wysłużony profesor astronomii przy Uniwersytecie Jagiellońskim i dyrektor gwiazdarni tutejszej, umarł, jak donosi *Krak. Ztg* w Wels d. 12go b. m.

— We Lwowie aresztowano w d. 8ym b. m., jak donosi *Dziennik Narodowy*, p. Marcina Srokowskiego, dzierżawcę Bybła, za zamiar wywozu broni.

— Dnia 16go października dosięgła najwyższa temperatura + 19,°6, najniższa + 8°,0, wysokość barometru o godzinie 2giej popołudniu 329‴,49, o godz. 10ej wieczór 320,‴72, o godzinie 6tej rano 17go 329,‴70, przez cały dzień pogoda zupełna, wiatr ciągle słaby zmiennego kierunku, rano 17go o godzinie 6tej zniżyła się temperatura powietrza na + 6,°4 R.

— Jutro w niedzielę dnia 18go października, Ś. Łukasza ewangielisty; w poniedziałek dnia 19go października, Ś. Piotra z Alkantary.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia publicznego c. k. sądu karnego w Krakowie w d. 15 paźdz.. r. b.

Prezydujący: Keller — Sędziowie: Sedlnitzky, Nowak — Zastępca prokuratoryi: Krynicki — Obrońca: Dr Machalski.

W numerze 115 *Czasu* z dnia 22 maja r. b. zamieszczoną była korespondencya z Poznańskiego dtto 17 maja literą (w) oznaczona, która pociągła za sobą konfiskatę pierwszéj edycyi wspomnionego numeru *Czasu*, a w następstwie wytoczenie procesu p. Antoniemu Kłobukowskiemu, jako odpowiedzialnemu redaktorowi *Czasu* o współwinę w zbrodni naruszenia spokojności publicznéj z §§ 5, 10 i 66 k. k. i § 33 ustawy druk., tudzież p. Antoniemu Rotherowi jako odpowiedzialnemu zarządcy drukarni *Czasu* o przestępstwo ustawy drukowéj z §§ 9, 31 i 33.

Otóż przedmiotem rozprawy ostatecznéj, z któréj sprawozdanie niniejszem podajemy, była właśnie owa sprawa pp. Kłobukowskiego i Rothera w myśl ustawy za umieszczane w *Czasie* artykuły odpowiedzialnych. Zastępca prokuratoryi w wygłoszonym akcie oskarżenia wyłuszcza rzecz jak następuje:

Umieszczona w pierwotnem wydaniu Nr. 115 *Czasu* z r. b. korespondencya z poznańskiego z d. 17 maja literą (w) oznaczona, wypowiada, iż kwestya polska tylko przez zbrojną interwencyę Europy przeciw Rosyi, załatwioną być może. Aby interwencya takowa uchroniła Europę od wielkiéj wojny rozważyć należy, co uczynić potrzeba celem rozwiązania tak trudnego zadania. Wyjaśnienie tak zawiłéj kwestyi winno być zajęciem naszéj (tj. polskiéj) publicystyki i dziennikarstwa. W dalszym ciągu przedstawia korespondencya, jako niezbędnym warunkiem wywołania zbrojnéj interwencyi Europy, jest dalsze trwanie powstania i to z spotęgowaniem, co może być dopiętem tylko przez wciągnięcie jak największéj masy ludu wiejskiego do liczby walczących. Następnie usiłuje autor inkryminowanéj korespondencyi wmówić w sumienie narodu, że naród dla powstania jeszcze za mało uczynił i wzywa per indirectum do spotęgowanéj działaności, do sprężystszego postępowania a nawet do pospolitego ruszenia.

W ogłoszeniu takowego wezwania objawia się karygodna dążność dziennika *Czas*, którą redakcya wypowiada w słowach, „winno zajmować nasze dziennikarstwo i publicystykę to, co z naszéj strony jest do zrobienia, aby rozwiązanie tego trudnego zadania (tj. kwestyi polskiéj) ułatwić i przyspieszyć dążność, którą redakcya objawia daléj to, podając radę wrzekomo, z sumienia narodu czerpaną, wzywającą do powstania z podwojoną siłą wiedząc, że ogłoszenie takowego wezwania celu nie chybi. Wezwanie takowe a właściwie zachęcenie pod pozorem rady z sumienia narodu czerpanéj do czynniejszego powstania przeciw Rosyi stanowi w myśl § 66 k. k. i rozporządzenia ministeryalnego z d. 19 października 1860 r. zbrodnię naruszenia spokojności publicznéj. Gdy p. Kłobukowski przyznał się, iż inkryminowana korespondencya, któréj treść znaną mu była i z jego wiedzą i wolą w N. 115 *Czasu* umieszczoną została, zatem o współwinę w zbrodni naruszenia spokojności publicznéj w myśl §§ 5 i 66 k. k. oskarżonym zostaje. Równocześnie oskarżonym zostaje p. Antoni Rother zarządzca drukarni *Czasu* o przestępstwo; (dla uchylenia wszelkiéj wątpliwości oświadczamy, iż wyraz Vergehen tłómaczymy zawsze przez przestępstwo, a wyraz Übertretung przekroczenie w którego to ostatniego wyrazu pojęciu leży małoznaczność i drobnostkowość. Praktyka sądów galicyjskich, nie przywięzuje wagi do tych odcieniów z natury języka naszego płynących, i na oznaczenie któregokolwiek z dwóch wspomnionych rodzajów czynności karygodnych posługuje się dowolnie bądź wyrazem przestępstwo bądź przekroczenie. (Przypisek sprawozdawcy). Z §§ 9, 33 ustawy drukowéj, a to mianowicie przez zaniedbanie wydrukowania na N. 115 *Czasu* nazwiska właścicieli, drukarni, ewentualnie właściwéj firmy tejże drukarni, jak również w braku takowego wymogu ustawy w myśl § 31 u. d. przez wydrukowanie w N. 115 *Czasu* wspomnionej już korespondencyi z poznańskiego treści karygodnéj.

Po wygłoszeniu aktu oskarżenia prezydujący wzywa oskarżonego p. Kłobukowskiego, aby usprawiedliwił się z zarzuconych mu wyżéj czynności karygodnych. Zaczem przemawia p. Kłobukowski mniéj więcéj jak następuje:

Zamieszczając w mowie będącą korrespondencyą nie przypuszczałem ani przypuszczać mogłem nietylko, aby się stała powodem zaboru dzienika i konieczności stawania przed sądem, ale nawet niedostrzegłem w niej ani cienia tej winy, za jaką dziś oskarżony jestem. Gdzież bowiem są tu poszlaki zbrodni zamięszania spokojności publicznej? Korespondencya ta napisaną była w chwili, kiedy trzy wielkie mocarstwa Austrya, Francya i Anglia, oburzone dzikiemi bezprawiami, których teatrem była i jest dotąd Polska pod rządem rosyjskim, dowiodły dyplomatyczną swą interwencyą, że im los nieszczęśliwego narodu nie jest obojętnym. Czyż w chwili takiej nie było rzeczą właściwą i naturalną, że każdy, komu polityka nie jest obcą, według moralnego swego przekonania nad tak ważną rzeczą rozmyślał i wnioski z dokonanych już faktów wysnował. Autor, który jak cały tekst korespondencyi dowodzi, zdaje się dokładnie znać Rossyą, jej opor w wszelkiego rodzaju ustępstwach, jej złą wiarę, jej zwyczaj niedotrzymywania traktatami zaręczonych przyrzeczeń, czyni wniosek, że na drodze dyplomatycznych porozumiewań się Rosya do niczego się nie skłoni. Chwila, dzisiejsza w zupełności stwierdziła zdanie autora korespondencyi. W następstwie logicznem autor przewiduje, że tylko zbrojna interwencya może doprowadzić do celu, jaki sobie mocarstwa założyły. Któż tego zdania nie podziela z autorem? Któż zresztą zaręczyć może że do tego nieprzyjdzie, zwłaszcza obecnie, kiedy, jak dzienniki donoszą, gabinet wiedeński przychylił się do opinii Anglii i Francyi, iż Rossya, gwałcąc traktaty, utraciła wypływające z nich prawo do Polski.

W logicznem również następstwie autor korespondencyi mówiąc o powstaniu, natenczas już przez cztery miesiące trwającem, wnioskuje, że powstanie to utrzymać się nie będzie mogło, jeżeli wszystkich sił swoich nie rozwinie. Mówi o tem bez namiętności, zimno jako myśliciel, który z przyczyn wyprowadza rozumowo skutki. Chce on powiedzieć, iż naród wie o tem, iż walka ta jest nierówna, chce powiedzieć że sumienie (Selbstbewusstein) narodu mówi, iż nie uczynił jeszcze wszelkich wysileń, do jakich mógłby być zdol-

---

nas jest wcale niebezpieczną. Skryte bowiem zatwierdzenie rozbioru Polski może wystąpić na jaw, i do grobu naszego przydać dwa jeszcze kamienie....

Jednak, pomimo tak wielkich i długich zawodów serce polskie mimowolnym pociągiem ku Napoleonowi się zwraca. Pociąg ten jest naszem uczuciem narodowem. Bez Napoleona Francya stałaby się dla nas obcą. Póki on ją reprezentuje, jest jeszcze jakakolwiek nadzieja. Sumienie, jeniusz jego, siła nieprzełamana ducha czasu, znie woli, porwie go ku nam. On wesprze, on musi dopomódz Polsce. Wiele możemy się od niego spodziewać, ale daleko więcej od miłosierdzia Boskiego. Bogu oddajmy serce nasze tak zupełnie i tak szczerze, jak je zwracamy ku Francyi, ku Włochom i innym narodom. *Sursum Corda.* Za ufność naszą i pełną w nim wiarę, da nam inną jak państwa zachodnie odpowiedź. „*Położyłem moją ufność w Panu niebędę zawstydzonym na wieki*,“ tak mówił nieprzyjaciel kościoła i wróg nasz Car Mikołaj, i wysłuchanym został . . . Jakżeby nie usłuchał Pan narodu, który jest *prawowiernym* i zanurzonym w męczeństwie. Jednej chwili było potrzeba aby prześladowca kościoła bożego, Paweł stał się apostołem narodów. Ze sfery zapalczywości przeszedł do najwyższej sfery niebieskiej. Z pola miłości, poświęceń się i męczeństwa, jakże łatwo zostać Polsce, Ojczyźnie naszej drugim Pawłem, w społeczeństwie ludzkiem apostołem narodów! Zastanówmy się teraz nad usposobieniem innych krajów.

Jest jakiś szczególny związek między Hiszpanią i Polską; mniemam, że wspólna misya i dokonana usługa je łączy. Hiszpanie wyparciem Maurów dopełnili czynu największego poświęcenia się, dali dowód prawdziwego heroizmu. Uczynili to Hiszpanie bez żadnej pomocy, po pięciuset latach niewoli. To wywalczenie niepodległości dało Hiszpanom charakter niepospolitej godności narodowej. Zwycięztwo najezdników wzbudza w nas szczególnejsze uszanowanie dla Hiszpanii; jest przykładem i pobudką dla Polski, jedynym, najwyższym wzorem. Podróż do Hiszpanii jest szkołą miłości ojczyzny, dla tego nasi rodacy najwięcej ją zwiedzać powinni. Pamiątki bowiem bohatyrskiej walki za ojczyznę będą wiekopomnym pomnikiem i żywem dla nas słowem. Jeżeli tedy kto, to Hiszpania pojmuje położenie Polski doskonale i szczerze ocenia.

Hiszpania broniąc siebie, ocaliła zachodnie chrześciaństwo. Wygnanie Maurów dopełnionem zostało w epoce, kiedy mahometanizm był na szczycie potęgi, gdy już Konstantynopol posiadał. Mahometanie, mając Grecyą i całą Bułgaryę i Serbię z jednej strony, z drugiej rozparłszy się w Hiszpanii, ujęli, że tak powiem, oburącz świat chrześciański. Odcięcie prawicy przez Hiszpanów było pierwszym aktem zwycięztwa, jakie chrześciaństwo nad islamizmem odniosło. Drugiem zwycięztwem była obrona Wiednia i walki zwycięzkie Jana III. Jest przeto Hiszpanii z Polską wspólność misyi i historyczny wzajemny stosunek. Szczera też i serdeczna daje się w Hiszpanii dla Polski dostrzegać sympatya.

Gdy przyjdzie, co przewidywać i przeczuwać można, do nowej krucyaty w obronie nieszczęśliwej Polski; gdy potrafimy zasłużyć na bullę Ojca Świętego wzywającą narody chrześciańskie do obrony, jak je już do modlitwy wezwał, Hiszpanie nie dadzą się innym uprzedzić. Wyrzeczone w Hiszpanii słowo: „*Poślijmy choć łzę nieszczęśliwej Polsce*“ jest szczere, jest z głębi serca powiedziane.

W Turcyi wyraz *Ellech* czyli Polak wymawiane jest z uczuciem i nie udaną przyjaźnią.

Wszyscy nowatorowie, poeci, i niespokojne umysły przepowiadają upadek Turcyi i utworzenie się nowej Słowiańszczyzny. Ta słowiańska propaganda, którą Moskwa szerzy po większej części, na nic się Polsce naszej nie przyda. Polska, dawne, odwieczne państwo istniejące dla powiększenia chwały Bożej i tryumfu kościoła katolickiego, konstytucyami politycznemi i cywilnemi oddawna wykształcona, jest zupełnie niezależną od nowych istot politycznych, które się kiedyś mają urodzić, a swojej przeszłości, swego rzeczywistego bytu dotąd nie mają. Patrzmy na Turcyę, ona naszym najszczerszym, najsprawiedliwszym aliantem. Jak dawniej Turcya groziła cywilizacyi i całemu chrześciaństwu zniszczeniem, dziś stała się jedynym przewodnikiem i najdzielniejszą pomocą w rozszerzaniu się religii katolickiej i cywilizacyi zachodniej w Azyi i na Wschodzie. Rząd turecki, oprócz kilku rażących i przykrych nadużyć (jakiemi są: trzymanie kluczów od kościoła grobu Zbawiciela i sprzedawania urzędu patryarchy carogrodzkiego) zupełną dał wolność religii chrześciańskiej a mianowie katolickiej. Dla stosunków z Francyą i opieki, jakiej rząd turecki teraz doznał, szczególniej religię katolicką uwzględnia. W żadnem z państw europejskich Ojciec ś. nie ma tak pełnej i bezwzględnej władzy jak w krajach berłu tureckiemu podległych. Co do spraw religijnych rząd sułtana w nic się nie miesza; niczemu nieprzeszkadza; przeto i własność duchowieństwa i zakonów jest tam szanowaną, i misye coraz się bardziej szerzą. W Turcyi toż nieposlednią znajdujemy liczbę katolickich zakonów; od kassaty hiszpańskiej wiele ich tam przybyło. Szkoły są wszędzie pod zarządem duchownym. Zakłady miłosierne w znacznej bardzo liczbie nie są naciskane zwyczajem europejskim władzą opiekuńczą. Rząd nie kasuje klasztorów, stosunków z Ojcem ś. nie utrudnia i działań katolickich, na coraz większą szerzących się skalę, nie tamuje. Nigdzie też kościół nasz nie jest tak rozkwitłym jak w Turcyi. Grecy ateńscy, a bardziej stambulscy, niemniej rosyjscy mają zapalczywość i nienawiści do tego, co jest katolickiem i zachodniem. Gdyby Grecy i Rosyanie stanęli na miejscu tureckiego rządu, wszystko, co jest katolikiem i europejskiem ustąpićby musiało jak tego mamy dowód w konstucyjnem królestwie greckiem. *Les frères des écoles chretiennes*, mają zakłady na wielką skalę w Aleksandryi i w całej Turcyi. Siostry miłosierdzia, *Dames de Nazareth, Soeurs de St. Joseph, Dames de Sion* w każdem niemal mieście mają pensyonaty i szpitale; tylko z królestwa greckiego wynosić się muszą dla prześladowań i utrudnień rządowych. Wszystko to dzieje się w tej Grecyi, która ogląda się na Europę i bardzo dba o sympatyę cywilizowanych narodów. Grecy stambulscy, cała hierarchia patryarchatu, od której się oddzieliło oddawna królestwo greckie, niehamuje już nienawiści i zapalczywości dla katolików. We wszystkich miejscach świętych doznają oni przeszkód, utrudnień, nawet obelg, od których tylko rząd turecki broni.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

nym. Prawdą jest niezaprzeczoną, że naród i każdy pojedynczo komu znanemi są fakta, wie o tem, iż nie wszyscy chwycili za broń w Polsce pod rządem rosyjskim. Lecz gdzież jest w tem zachęta do powstania, czyż w takiej formie wydają się oskarżeniu? Zresztą wniosek autora w tej formie wyrażony jest tak dobrze tylko wnioskiem, jak gdyby ktoś, widząc chmurny widnokrąg powiedział, że będzie ulewa lub grzmoty. Autor nie mógł mieć zamiaru nauczania, co ma naród robić, bo naród miał, jak wiadomo, swój organ to jest Rząd Narodowy, który nim kierował— naród więc ten, niepotrzebował rady niczyjej. Złego przeto zamiaru w tej korespondencyi dopatrzyć nie mogę, jak go dopatrzyć nie mogłem w chwili, gdy ją dawałem do druku. A że w owej właśnie chwili, jak najściślejszego dokładałem baczenia, aby nic się nie wśliznęło do dziennika, coby pociągnęło za sobą nowy proces, każdy uwierzy, komu wiadomem, że od lutego do maja miałem wytoczonych kilka procesów z §. 66, jak również nikt nie przypuści, aby ktoś dobrowolnie i z pełną wiedzą chciał na siebie ściągać przykrości.

Gdy po skończonem przemówieniu oskarżonego prezydujący objawia swą wątpliwość co do pojmowania inkryminowanej korespondencyi w myśl złożonego tłumaczenia, obstaje p. Kłobukowski przy takowem, powtarzając, iż autor korespondencyi człowiek z tokiem spraw dokładnie obznajomiony, wychodząc z stanowiska naukowo-politycznego, wyłożył swoje zapatrywanie się na najważniejszą kwestyę bieżącą i z takowego wyprowadził wnioski, nie mając wcale pretensyi dawania rad jakichkolwiek. Że publicystyce radzi zajmować się tą kwestyą, to zaiste nikogo dziwić nie powinno, bo kwestya bieżąca to właściwy zakres publicystyki i dziennikarstwa. Tu na wniosek obrońcy, który przedstawia, jako w dziennikach wiedeńskich, a więc w stolicy państwa i władz naczelnych wydawanych, stokroć ważniejsze akta dotyczące sprawy polskiej bez zarządzenia przez prokuratoryę postępowania karnego, drukowanemi były i bywają — sąd zezwala na odczytanie okazanych przez obrońcę dzienników wiedeńskich. Zaczem odczytanemi zostają niektóre rozporządzenia i odezwy Rządu Narodowego w dziennikach wiedeńskich przytoczone a wykazujące w niedwójznacznych wyrazach i cel powstania wypowiada i środki, którymi panowanie moskali w Polsce osłabiać a wcale uniemożebniać zaleca.

Następuje przesłuchanie p. Rothera. W chwili gdy obejmował zarząd drukarni „Czasu“ (tłumaczy się oskarżony), na egzemplarzach dziennika było jedynie wyrażonem: „w drukarni Czasu“, potem dodał „nakładem“ tak, iż odtąd drukowano „nakładem i w drukarni Czasu“. Przekonanym był, iż taką jest istotnie firma „Czasu“, w czem niepomału utwierdziła go i ta okoliczność, iż przy zaszłej zmianie ustawy drukowej sąd przeciw takowemu oznaczeniu miejsca druku i nakładcy nic nie miał do zarzucenia. Gdy jednak następnie sąd uznał takowy podpis za nieodpowiadający wymogom nowej ustawy, ile że firma „Czasu“ inaczej brzmiała, zmienił takowy bezzwłocznie w myśl § 9 u. d. Zresztą wyznaje oskarżony, iż korespondencyi inkryminowanej zgoła nie czytał.

Tu oświadcza zastępca prokuratoryi, iż w myśl § 14 ustawy o postępowaniu w sprawach drukowych, odstępuje od zaskarżenia przeciw p. Rotherowi podjętego, uznając w zupełności słuszność tłumaczenia się oskarżonego.

Po odczytaniu świadectw urzędowych, postępowanie dowodowe zostaje zamkniętem;—zaczem zabiera głos z. prokuratoryi. Wnosi on, aby p. Antoniego Kłobukowskiego uznać winnym współwiny w zbrodni naruszenia spokojności publicznej z §. 5, 7, 10 i 66 k. k. i rozporządzenia ministeryalnego z d. 19 października 1860 r. i skazać za to w myśl §. 66 i 54 k. k. na 2 miesiące więzienia. W dalszym ciągu wnosi z. prokuratoryi, aby sąd uchwalił: 1° wytrącenie z kaucyi dziennika „Czas“ kwotę 2000 zlr. w. a., ile że zbrodnia popełniona pociąga karę więcej niż pięcioletniego ciężkiego więzienia; 2° zakaz dalszego rozpowszechniania Nru 115 „Czasu“ z r. b. w pierwotnej tegoż edycyi; wreszcie 3° w myśl §. 39 u. d. umieszczenie zapaść mającego w sprawie niniejszej wyroku na czele najbliższego numeru „Czasu“ po nastąpionej tegoż wyroku prawomocności. Wniosek takowy motywuje z. prokuratoryi torem w akcie oskarżenia wytkniętym, dla tego od dalszego tu przytoczenia motywów obecnie się wstrzymujemy.

Tu zabiera głos obrońca Dr Machalski. Podziela on w zupełności zdanie oskarżonego, iż w inkryminowanej korespondencyi nie ma zbrodni ani *in objecto* ani *in subjecto*. Niemniej zgadza się również ze zdaniem zastępcy prokuratoryi, iż do głównej myśli owej korespondencyi, którą mniej więcej streścić można w krótkich słowach, interwencya dyplomatyczna nie doprowadzi do zamierzonego skutku,— interwencya zaś zbrojna w takim tylko razie nastąpi, jeżeli powstanie nie upadnie; aby zaś nie upadło, naród jeszcze większe, niż dotychczas, powinien czynić wysilenia. W takich uwagach któż dopatrzy się zbrodni? Ustawa tam tylko spostrzega zbrodnię, gdy kto dopuścił się czynu podburzania lub zachęcania do łączenia się z powstaniem przeciw Rosyi. Tu zaś autor inkryminowanej korespondencyi wypowiada tylko swoje przekonanie, wypowiada je zimno, jako wynik dojrzałej rozwagi, tak, iż wcaleby treść jego nie szwankowała, gdyby się była owa korespondencya ukazała jako artykuł rozumowany w niemieckim lub francuskim dzienniku o kwestyi wyłącznie dziś uwagę zajmującej, tj. o kwestyi polskiej. W ocenieniu treści owej korespondencyi, nie podobna przykładać uwagi do pewnych wyrażeń, które są tylko przyjętą formą do objawienia pewnych pojęć w dziennikarstwie. I tak nie można się dziwić używaniu liczby mnogiej, np. obowiązkiem jest naszym itp., gdyż to jest powszechnie w publicystyce przyjętem, ile że każdy artykuł w dzienniku umieszczony, wyraża nie tylko zdanie piszącego, lecz oraz całego grona redaktorów.

Następnie kładzie akt oskarżenia szczególny nacisk na słowa korespodencyi „winno zajmować publicystykę i dziennikarstwo, co z naszej strony uczynić należy, aby rozwiązanie tego trudnego zadania (t. j. kwestyi polskiej) ulatwić i przyspieszyć.“ Ale czyż może być w obecnej chwili kwestya godniejsza zastanowienia dzienników jak kwestya polska? A skoro każdy to przyznać musi, czyż tylko polskiemu dziennikowi ma być zakazanem aby się tą kwestyą szczególniej zajmował, takową wyświecał i objaśniał? Między takiem pojęciem stanowiska dziennika polskiego a podburzaniem przestrzeń niezmiernie daleka. A jeżeli autor się wyraził „co z naszej strony“ to użył po prostu pospolitego bardzo wyrażenia dziennikarskiego (podobnie jąk np. redaktor niemiec by powiedział „es ist unsere Pflicht unseren Lesern bekannt zu machen i t. p.) a nie miał bynajmniej zamiaru dawania rad tryb postępowania zakreślających, których Polska nie potrzebuje, bo Rząd Narodowy, który dzierży wodze jej losów, aż nadto dostatecznie okazał, że dość posiada wiadomości, by obowiązkom swym zadość uczynić, nie czerpiąc natchnienia dopiero z dzienników.— Wznieca następnie podejrzenie z prokuratoryi, iż autor korespondencyi zaleca wyprowadzenie w pole większej liczby walczących, przedewszystkiem zaś pozyskanie ludu wiejskiego dla powstania. Ależ zaiste, czyż tu co nowego powiedziano? Gdyby każdego który podziela to zdanie, pociągano do odpowiedzialności sądowej, zaiste niewystarczałyby sale tego gmachu. Wyraz „sumienie“ użyte przez autora korespondencyi, również do różnych dał powód podejrzeń: warto się nad nim zastanowić. Otóż sumnienie jest to głos wewnętrzny, boski, ostrzegający człowieka, co dobre a co złe i wskazujący właściwą drogę. Wyraz użyty korespondenta oczywiście niema tego znaczenia, bo sumienia zbiorowego niema, bo mają go indywidua lecz nie narody. Narody, jako takie, mogą mieć tylko przekonanie, i o tych mówi tu autor inkryminowanej korespondencyi. Nie jest to więc wcale podburzanie, lecz tylko (powtarza obrońca) najzimniejsze, najprzystępniejsze rozumowanie, a nawet rzec można śmiało, w piśmie polskiem prawie zbyteczne, bo każdy Polak czuł to najdoskonalej, co tu znalazło swój wyraz. — Nikt również w obecnym przypadku zbrodni in subjecto się nie dopatrzy. W chwili ogłoszenia inkryminowanej korespondencyi, pierwszy akt dyplomatycznej akcyi w sprawie polskiej został zakończonym. Tak wówczas jak i dziś Austrya interweniowała w sprawie Polski. Mógłże p. Kłobukowski przypuszczać, iż rozumowanie o skutkach kroku przez rząd austryacki dokonanem będzie wbrew zamiarom tegoż rządu? Zaiste byłoby to największą sprzecznością, gdyby rząd austryacki podjąwszy akcyę dyplomacyi w sprawie Polski uważał za zbrodnię wyciąganie wniosków tak prostych i logicznych z tegoż kroku. Autor zaś korrespondencyi nie pomylił się wcale we wnioskach: Austrya wkrótce może pociągniętą będzie i do zbrojnej akcyi. Że inne sądy podzielają takowe zapatrywanie się w podobnych sprawach, tak, iż chociaż zbrodnia in objecto nie ulega wątpliwości, to in subjecto nie przypuszczają takowej, są dowodem odczytane podczas dzisiejszej rozprawy ustępy z dzienników wiedeńskich. In objecto są one zbrodniczymi, wedle pisanych praw austryackich i konwencyi z Rosyą z d. 19 października 1860 r. lecz prokuratorya wiedeńska nie wystąpiła przeciw redaktorom, nie przypuszczając zgoła złego zamiaru: zdaniem jej, takie artykuły, to proste relacye, których dziennik lekceważyć nie może pod karą bezwłocznego upadku. Zatem, przypuściwszy nawet, iż w danym przypadku jest zbrodnią *in objecto*, czemu zaprzeczyć najmocniej należy, to nie ma jej *in subjecto*, gdyż p. Kłobukowski znajduje się w podobnem położeniu, jak każdy redaktor wiedeńskich dzienników i zdaje relacye z wypadków bieżących. Zaczem w konkluzyi wnosi obrońca, aby sąd w inkryminowanym artykule nie uznał istoty czynu, lub przynajmniej uwolnił p. Kłobukowskiego od zarzutu zbrodni dla braku złego zamiaru.

Wymownego głosu obrońcy nie pomija milczeniem z. prokuratoryi, nie schodząc jednak z drogi w akcie oskarżenia wytkniętej. Najmocniej zaś protestuje przeciw twierdzeniu obrońcy, aby dzienniki wiedeńskie względnie kwestyi polskiej w tem samem znajdywały się położeniu, co i polskie dziennikarstwo. Artykuły wiedeńskich dzienników nie sprawią innego skutku, jak pistolet w samotnym wystrzelony pokoju, gdy tymczasem artykuły *Czasu* i innych pism polskich można przyrównać do strzału wymierzonego w licznie zgromadzoną publiczność.

Obrońca Dr Machalski w zabranym powtórnie głosie porównanie owo do pistoletowych strzałów wielce znajduje nietrafnem: artykuły dzienników wiedeńskich przyrównywa on raczej do strzałów działowych, które doniosłością przewyższają o wiele wszelkie tego rodzaju najnowsze wynalazki, dochodzą one bowiem do najodleglejszych zakątków naszego kraju i zarówno jak pisma krajowe budzą naprzemian boleść i radość, rozpacz i nadzieję.

Tu sąd ucbyla się celem wydania wyroku. Po godzinnej blisko naradzie takowy ogłoszonym zostaje w treści następującej: P. Antoni Kłobukowski uwolnionym zostaje od zarzutu współwiny w zbrodni naruszenia spokojności publicznej z §§. 5, 7, 10 i 66 k. k. dla braku dowodu co do złego zamiaru w myśl §. 287 post. kar., natomiast atoli uznanym zostaje za winnego przestępstwa z §. 33 u d. przez zaniedbanie winnej baczności i skazanym zostaje w myśl tegoż § fu na 1 miesiąc aresztu. Nadto w ślad §-fu 35 u. d. z kaucyi dziennika *Czas* potrąconą zostaje kwota 100 złr. w. a.; w ślad §. 36 u. d. zabrania się dalszego rozpowszechniania Nr. 115 *Czasu* z b. r. w pierwotnej edycyi, wreszcie w ślad §. 39 u. d. nakazanem zostaje wydrukowanie niniejszego wyroku w numerze najbliższym *Czasu*, po zapadłej tegoż wyroku prawomocności.

Przeciw wyrokowi powyższemu zgłasza skazany bezzwłocznie rekurs. Zastępca prokuratoryi zastrzega sobie prawo zgłoszenia takowego.

M. B.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wrocław 14 paźdz. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szofel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebr. pruskich (po 5 centów waluty austr. oprócz *łaży*.)

	przed.	*śred.*	*pośl.*
Pszenica biała	68·71	64	58·62
Pszenica żółta	62·64	60	57·59
Żyto	48.49	47	42·45
Jęczmień	39·40	37	33·35
Owies	29·30	28	26·27
Groch	52·56	51	48·50
Rzepak (za 150 funt. *brutto*)	219	209	198

Ceny nasienia koniczyny za 1 cent. cłowy ($89\frac{1}{2}$ funt. wiedeń.), talarów pruskich (po 1 złr. $57\frac{1}{2}$ cent. w. a. oprócz łaży:

Czerwona przednia	14	—	$14\frac{1}{3}$
„ dobra	$13\frac{1}{2}$	—	14
Czerwona średnia	12	—	13
„ pośledna	10	—	11
Biała przednia	$18\frac{1}{4}$	—	$19\frac{1}{4}$
„ dobra	17	—	18
„ średnia	14	—	16
„ pośledna	10	—	13

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Rząd moskiewski postępując ciągle według systemu straszenia mocarstw europejskich swoją udawaną gotowością do wojny, mniemając, że w ten sposób przeszkodzi téj wojnie której się obawia, czyni z wielkim umyślnie rozgłosem pozorne przygotowania do wojny. Kilkakrotnie już przedstawialiśmy, jak te a f i s z o w a n e przez niego u z b r o j e n i a i przygotowania wojenne, są pozorne i obrachowane d l a z a k r y c i a b e z s i l n o ś c i R o s y i, dla zakrycia niemożności prawie prowadzenia wojny zewnętrznéj przeciw jakiemukolwiek mocarstwu, gdy cała armia jéj zajęta jest walką z powstaniem. Wieści o tych wielkich uzbrojeniach, rozgłaszane przez organa moskiewskie, a popierane przez istotne z wielkim rozgłosem a małym skutkiem czynione usiłowania dla zgromadzenia wojsk w jakim punkcie lub zwiększenia armii, ludzą wielu mniéj znających wewnętrzny stan Rosyi, i ta junacka gotowość do wojny zewnętrznéj, k t ó r ą t o j u n a k i e r y ą, R o s y a c h c e u s t r a s z y ć i odstraszyć swoich przeciwników, czyni pewne wrażenie i tumani niektórych. Swieżo oto piszą do *Botschaftera* wiedeńskiego z Besarabii, iż tam rząd moskiewski robi wielkie przygotowania do wojny, w przypuszczeniu, iż najprędzéj atakowany byłby przez armie nieprzyjacielskie od strony Turcyi, Mołdawii i morza Czarnego; że „twierdzę“ Bender stara się postawić w stan obronny i uzbroić 80 działami gwintowemi Armstronga; że przybył do Besarabii jenerał Todtleben i objeżdża linię Prutu; którą rząd moskiewski umocnić zamierza; że na plan umocnienia skreślony przez Kotzebuego, komederującego w Besarabii a dawnego szefa sztabu armii czynnéj, Todtleben się nie zgadza; że Moskale nakazali założyć magazyny sucharów w dwóch miejscacy Besarabii itd. Te hucznie rozgłaszane przygotowania, mają zakryć i w tym punkcie bezsilność Rosyi. Doniesienie o magazynach sucharów w Berarabii, gdy jeszcze bardzo mało jest tam wojska; wiadomość o umocnianiu „twierdzy“ Benderu, który istotnie nie jest żadną twierdzą w dzisiejszem znaczeniu tego słowa, okazują jak na pozór obrahowane są te przygotowania. Rosya która nie ma dostatecznéj liczby dział gwintowanych do uzbrojenia pierwszorzędnych twierdz Kronsztadu, Brześcia lub Modlina, miałaby ich 80 stawiać na starych i rozsypanych prawie murach Benderu niemogących się nazywać twierdzą? Czyni ona wprawdzie usiłowania w celu wzmocnienia wojsk swych po nad Prutem, mniemając, ze od strony Turcyi wyszedłby może pierwszy atak, lecz przygotowania te są nieudolne.

Bliższa wiadomość o potycze w m ł a w s k i m powiecie niedalego od granicy pruskiej 12go t m. doniesienie o pomyślnej choć niewielkiej utarczce stoczonej przez księdza Maćkiewicza w W i l e ń s k i e m na Litwie, oraz o wspomnionej już przez nas o potyczce w L u b e l s k i e m stoczonej przez oddział Wierzbickiego 6go t. m.; oto świeże doniesienia z pola walki. Co się tyczy pietwszej potyczki, na oddział polski znienacka jak się zdaje uderzyli Moskale; zacięty bój ręczny się zawiązał, w którym Polacy odparli wreszcie atak moskiewski i odpędzili Moskali, lecz strata z obu stron była znaczną. O świeżej potyczce stoczonej przez dzielnego partyzanta Maćkiewicza niema bliższych wiadomości; co się zaś tyczy potyczki w Lubelskiem, oddział Wierbickiego miał w niej ponieść dość znaczną stratę.

Listy z Warszawy otrzymane przez nas leczpóźno aby je można zamieścić, są z 14go t. m. i donoszą o nowych bezprawiach moskiewskich, bez których nie mija żaden dzień w jakiemkolwiek miejscu Polski, w którem są Moskale. W dniu 11 t. m. wieczór pijany żandarm moskiewski strzelił z pistoletu blisko dworca kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej przed domem Hosera; Moskale utrzymując, że to z domu strzelono, dom ten zabrali, właścicieli tj. dwóch braci Hoserów i 13 mieszkańców uwięzili w cytadeli, a w zabranym domu wojsko postawili. Powodem tego zaboru było, iż w dworcu kolei żelaznej nie mając dobrego miejsca na odwach, postanowili przeto w bliskości tego doworca zabrać dom, bo w nim żołnierzy umieścić. Właściwie chcieli oni podobno zabrać dom Marconiego, lecz żandarm źle wykonał dany mu roz, strzelił przed domem Hosera, tym razem przeto ten zabrano, chociaż dowiedziono, iż żandarm ów dał ognia z pistoletu a z zdomu nikt nie strzelał.

W tym samym dniu 13go t. m. wywieźli Moskale z cytadeli warszawskiej 300 więźniów politycznych koleją petersburską; między nimi było kilkunastu w kajdanach i kilkanaście kobiet. Wywożenie to więźniów odbywa się tak nagle, iż rodziny niemogą zaopatrzyć wywożonych w żadne potrzeby na daleką podróż na Sybir lub do rot orenburgskich. Czwarty to już transport więźniów w ciągu dni 15 z Warszawy w głąb Moskwy.

Jak Berg w Warszawie tak mniejsi satrapi na prowincyi nakładają kontrybucye na miasteczka a przy tej uporządkowanej grabieży, dopuszczają się także doraźnych rabunków. O nowym ukazie Murawiewa ogłoszonym 13go t. m. w Wilnie mówimy powyżej w artykule wstępnym podając zarazem ten ukaz, a tu dodamy, iż przez pewien przeciąg czasu nieogłaszał on swych barbarzyńskich ukazów, bo był zaprzątnięty wykonywaniem dotąd ogłoszonych i mordował w cichości.

Zupełna dziś cisza w dziennikach wiedeńskich, które nas wieczorem doszły; a dowodem tego *Botschafter*, który w tych słowach naznacza obecne położenie: „Zdaje się, że kwestya polska o ile się tyczy zachowania się Austryi, ciągle jeszcze jest w niepewności. Przynajmniej nic jeszcze tu nie słychać o stanowczych uchwałach, jakieby zapaść miały. Spodziewać się należy, iż najbliższe dni rzecz rozjaśniają.“

Z Londynu zaś do tego dziennika donoszą, że lord Russel pozostanie jeszcze na urzędzie, a to wyjaśnia wiele. Najważniejszem zaś jest w tym liście, że w Londynie oczekują po Austryi, iż nastręczy ona sposobność Anglii do wycofania się; że zaś ostatnie nadeszłe tam z Wiednia wskazówki niedozwalają się tego spodziewać, przeto nie radzi są z tego w Londynie.

Nie ulega wątpliwości, że propozycya angielska względem teoretycznego i abstrakcyjnego ogłoszenia przez trzy mocarstwa upadłości praw Rosyi do Polski wypływających z traktatów 1815 r., pozostanie bez skutku. W każdym razie akt dyplomatyczny nad którym zdaje się iż toczą się w tej chwili układy, chociażby mieścił w sobie myśl popieraną przez hr. Russella, musiałby iść dużo dalej, a co najważniejsza, ukazałby się wtedy dopiero, gdyby stanęło zupełne porozumienie między trzema mocarstwami co do dalszego, że się tak wyrazimy, postępowania. Twierdzenie nasze opieramy na powodach które skłoniły Austryą do odrzucenia wniosku hr. Russella, o ile on miał mieć tylko teoretyczną doniosłość, oraz na znanych argumentach i wyrazach użytych przez hr. Rechberga w odpowiedzi na propozycyę angielską, a któremi austryacki minister spraw zagranicznych zarówno dobrze skreślił położenie Austryi, jak też osądził propozycyę gabinetu londyńskiego i całą dotychczasową jego politykę, sprowadzając zarazem na właściwą i jedynie praktyczną drogę rokowania. Wyrazy te powtórzymy raz jeszcze, tak jak je podała *Europe*: „Czy Anglia chce utrzymania bezwzględnie pokoju? czy przeciwnie przystałaby na wojnę dla wydostania Polski ze szponów zakrwawionych Rosyi“.

Od odpowiedzi, jaką na to pytanie da lub dał już hr. Russel, wiele zapewne zależyć będzie; do tej jednak chwili nic o niej nie wiemy pewnego. Tymczasem zdaje się, aczkolwiek żadnej pod tym względem nie mamy pewnej wskazówki, iż między Paryżem i Wiedniem, a raczej między Cesarzem Napoleonem i Cesarzem Franciszkiem Józefem rozpoczęły się nowe rokowania, zapewne na podstawie bardziej zbliżonej do odpowiedzi hr. Rechberga na propozycyę hr. Russella aniżeli do tejże propozycyi. Jaki skutek przyniosą te cesarskie rokowania, jakie zapadło postanowienie w Wiedniu? do tej chwili nie wiemy i żadnych dziś pod tym względem nie odebraliśmy wskazówek.

Poza kwestyą wspólnego aktu dyplomatycznego trzech mocarstw i postanowienia co do dalszego działania, jest jeszcze sprawa uznania Polski za stronę wojującą przez Anglię i Francyę, podniesiona żądaniem zaniesionem do gabinetów paryskiego i londyńskiego przez ks. Czartoryskiego. Oczywiście, iż uznanie to wtedy dopiero nastąpiłoby, gdyby okazało się niepodobieństwo wspólnego trzech mocarstw kroku i gdyby Austrya nie mogła się zdobyć na stanowcze postanowienie. *Patrie* utrzymuje, iż na ostatniej radzie ministeryalnej w Londynie uchwalono postawę, jaką Anglia przybierze wobec Rosyi w skutku odpowiedzi nadeszłych z Wiednia i Paryża na ostatnią propozycyę angielską. W Londynie—mówi *Patrie*—panuje powszechne mniemanie, że Francya i Anglia uznają Polaków za stronę wojującą, lecz rząd angielski postanowił nie iść na teraz dalej. *Opinion Nationale* zdaje się stwierdzać w ostatnich wiadomościach doniesienie *Patrie*, mówi ona bowiem: „Rząd Cesarza Franciszka Józefa odmówił uznać zniesienie traktatów 1815 r., nie można więc nawet rachować na jego moralne poparcie w celu dojścia do pokojowego załatwienia kwestyi polskiej. Z tego to punktu widzenia rozpoczęły się nowe układy między Francyą i Anglią, lecz obawiać się wypada, aby porozumienie między temi dwoma mocarstwami nie ustało w chwili, w której jedno z nich zechce użyć skutecznego środka“. Wnioskowaćby z tego można, iż w najgorszym razie Anglia i Francya zgodzą się na uznanie Polski za stronę wojującą, a więc że zadawalniająco odpowiedzą na notę ks. Czartoryskiego, aczkolwiek zapewniają, iż Cesarz Napoleon miał powiedzieć księciu: „potrzeba nam coś więcej i coś nowszego“.

Jednak po nad temi układami między Francyą i Anglią pojawia się ewentualność zgody trzech mocarstw na stanowczy krok, równie jak doprowadzenie do skutku układów między Francyą i Austryą oraz wzięcie decyzyi przez Austryę, o czem nic dotąd nie wiemy i o czem wiedzieć także nie mogły ani *Patrie* ani *Opinion Nationale*. W każdym razie, jeżeli nie prędzej, to 5go listopada sytuacya powinna się rozjaśnić, rozjaśnić ją powinna mowa cesarza Napoleona przy otwarciu izb, jeżeli nie zupełnie, to przynajmniej co do porozumienia między trzema mocarstwami.

Podczas kiedy opinia publiczna oczekuje objawienia i stanowczego kroku w kwestyi polskiej czyto z Londynu, czy z Paryża, czy z Wiednia, *Independance belge* podaje wiadomość, która jeżeli jest prawdziwą, zwróci w zupełnie inną stronę ogólną uwagę, gdyż okaże, iż na innej aniżeli dotąd spodziewanej drodze rozpocznie się rozwiązanie kwestyi polskiej. Aczkolwiek, oczywistem jest, iż sprawa polska była i jest wciąż w związku z kwestyą wschodnią, aczkolwiek doniesienia *Independance* zdają się zgadzać z tem co wczoraj powiedzieliśmy na tem miejscu o oświadczeniu posła rosyjskiego w Stambule i z odebranemi przez nas ztamtąd wiadomościami o postawie W. Porty i zachowaniu się rządu tureckiego w obec wyprawy kiku polaków na Kaukaz, która już tam w części wylądowała; jednak nie bierzemy na siebie żadnej odpowiedzialności za doniesienia brukselskiego dziennika i ograniczamy się na dosłownem przetłomaczeniu jego wyrazów. „Dwie ważne, mówi *Independance*, wiadomości dochodzą nas z Petersburga. Polacy widząc zawiedzione swoje nadzieje ze strony Europy zachodniej, ofiarowali Turcyi przymierze zaczepno-odporne, w celu wspólnego zdobycia dla niej krajów które straciła w różnych wojnach z Moskwą. Propozycye te, które odpowiadałyby zarazem większemu przypuszczeniu elementów rewolucyjnych do powstania polskiego, miały być przez Turcyę przyjęte, a przynajmniej Rosya miałaby powody obawiać się, aby je przyjęto i w przewidzeniu skombinowanej zaczepki od południa, ze strony Turcyi, od północy ze strony Szwecyi i to z pomocą Francyi, chce ona przemienić Kercz w warownię pierwszego rzędu(!!) którąby zakrywała wejście do morza Azowskiego, które Rosya przeznacza na arsenał i miejsce dla zgromadzenia floty wojennej(!!) Już podobno jenerał Pottleben udał się do Krymu dla wprowadzenia w życie tych planów.“ Dodamy tu tylko, iż aczkolwiek powyższe szczegóły są nie prawdopodobne i mylne, jednak wszelki krok Rosyi mający na celu uzbrojenia morskie na owych wybrzeżach byłby zerwaniem traktatu 1856 r. coby nas wcale nie dziwiło z jej strony. W całem doniesieniu *Independance* jedna tylko rzecz jest ważną, jeżeli jest prawdziwą, oto przechylenie się Turcyi na stronę Polski, gdyż nastąpićby ono mogło tylko na insynuacyę interweniujących mocarstw, lub też jednego z nich.

Dzienniki francuskie podają życiorys zmarłego ministra Billault i podnoszą jego zalety. To pewna, iż p. Billault jako mowca, nie łatwo zostanie zastąpionym, a nie mały jest to wzgląd w obec mającego właśnie nastąpić otwarcia izb i w obec wzmocnionej w nich opozycyi najznakomitszemi parlamentarnemi talentami. To też utrzymują, iż zaprowadzone zostaną zmiany nietylko w składzie, ale także w układzie ministeryum, że szczególniej zmienionym zapewne zostanie ostatni dekret o ministerstwie stanu. Dziwnemby jednak było, gdyby instytucya polityczna zawisła od jednej indywidualności. Dowodziłoby to, iż ta instytucya stworzoną została tylko dla tej indywidualności.— Jeżeli jednak ministerstwo stanu utrzymanem zostanie z dzisiejszemi swemi atrybucyami, mniemają, iż p. Billault zastąpionym będzie przez p. Rouher prezesa rady stanu. Oprócz tego kandydata, niewidzimy innego podobnego, chyba p. Baroche. — *Monitor* ogłasza dekret cesarski nakazujący — ze względu na znakomite usługi oddane prez p. Billault państwu — aby pogrzeb jego odbył się na koszt skarbu. Pogrzeb ten miał się właśnie dziś odbyć z wielką wspaniałością.

Czytamy w *La France*: „Księżna Montebello umarła wczoraj w Petersburgu, książe Montebello opuści niebawem Rosyę i przybędzie za kilka dni do Paryża. Tą razą więc wprawdzie nie słabość ale już śmierć księżnej Montebello jest powodem wyjazdu posła.

Król Grecki przybył do Paryża 15go t. m. — Przybyła tam także z powrotem z Miramare deputacya meksykańska.

Piszą z Madrytu do *La France*, iż królowa hiszpańska miała dać 17go t. m. wielki bal dla Cesarzowej Eugenii. Tymczasem wiadomości z Marsylii mówią, że Cesarzowa spodziewaną tam była 18go t. m.

Mo..itor donosi, iż *La Revue Nationale* dostała drugie ostrzeżenie.

Patrie zaprzecza pogłoskom o istnieniu ścisłych stosunków między Petersburgiem i Turynem a na poparcie swojego twierdzenia zapewnia, iż hr. Stakelberg ani u ministrów, ani u króla Wiktora Emanuela nie mógł wyjednać zakazu składek na korzyść Polski.

W tej chwili odbieramy z Wiednia następujące słowa: „Kwestya polska jest jak zamek którego klucz jest w Wiedniu a ręka obracająca go w Paryżu. Sprawa ta stała tu na bardzo dobrej stopie, gdyż mniemano, że w Paryżu postanowiono wojnę bądź co bądź. Wiadomości z Francyi osłabiły tutejsze usposobienie. Wysilenia ze strony Prus i Rosyi aby odciągnąć Austryę, są nadzwyczaj nacierające, propozycye ze strony tych dwóch mocarstw są wabiące. Jednak sprawa nie stoi na złej drodze i wszystko pozwala przypuszczać wybuch wojny.“

Anglia, Francya i Rosya usilnie się starają, aby spór duńsko-niemiecki zagodzić, choćby też skłoniwszy Danią do pewnych, nawet tylko formalnych ustępstw. Ze strony też Niemiec przewiały pierwsze gorące żądze, a państwa mające przodkować w egzekucyi, to jest Hanower i Saksonia, nie chcą ani kroku zrobić, póki im nie będzie dane zapewnienie zwrotu kosztów téj wyprawy. Szwecya wycofała się od przymierza z Danią, podobno dla tego jedynie, aby uczynić Danię łatwiejszą do zgody. Gdyby jednak na prawdę miało przyjść do wojny duńsko niemieckiej, wtedy Szwecya nie będzie się ociągać.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów publ. i pieniędzy.

Kraków 17 Października	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. n. złp.	386	380
Ruble sr. nowe na m. pol. agio „	104	103
Talary pruskie, za 150 złrn. tal.	90¼	89¼
Srebro nowe . . . . złr.	111¼	110¼
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 24	9 10
Napoleondory 20-fr. . . . . „	8 98	8 84
Dukaty holenderskie ważne . „	5 38	5 30
„ austryackie . . . . . „	5 38	5 30
Listy zast. galic. nowe z kup. „	76 75	76 —
„ „ „ stare „ „	80 —	79¼—
Obligacye indemn. z kuponami „	76 75	75 —
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy z wpłatą pełną . „	200	198
Pożyczka nar. z r. 1854 bez k. „	81¾—	80¾—
Listy zast. polskie bez kup. złp.	93⅜—	92⅞—

Wiedeń 17 Października (tel.)	złr.	cent.
5% Metaliki	75	55
5% Pożyczka narodowa	81	75
Akcye banku narodowego wied.	791	—
„ banku kredytowego . .	186	80
Losy 5% z r. 1860	97	95
Srebro	111	80
Londyn, 10 funt szterl	112	25
Dukat pojedynczy	5	34½

Wiedeń 16 Października.	żądają	płacą
Pożyczka Skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . .	71 80	71 80
5% Pożyczka narodowa	81 80	81 70
5% Metaliki na mon. konw. . .	75 80	75 7.
5% Oblig. ind. niższéj Austryi .	86 50	85 50
5% „ „ węgierskie . . .	76 50	76 —
5% „ „ chorw. słow. bank.	76 —	75 50
5% „ „ galicyjskie . . .	74 —	73 50
5% „ „ bukowińskie . .	74 —	73 50
5% „ „ siedmiogrodzkie	74 25	73 75
5% Pożyczka nowa wenecka . .	93 —	92 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie . . .	—	—
„ „ „ 10 letnie	103 —	102 50
„ „ „ 12 miesięczn. .	100 —	99 75
„ „ losowane w w. a.	85 60	85 40
5% Tow. kred. galicyjskie . . .	74 25	74 —
Pożyczki Loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe .	159 25	158 25
„ „ „ z r. 1854 na 4%	94 —	93 75
„ „ „ z r. 1860 całe .	98 20	98 10
Bilety rentowe Como	17 75	17 50
Losy Zakładu kredytowego . .	136 —	135 80
„ tryestskie na 4½% . . .	114 50	113 50
„ żeglugi par. na Dunaju. .	92 —	91 —
„ Ks. Esterhazego na 40 złr.	95 —	94 50
„ Księcia Salm „ 40 „	35 75	35 25
„ Księcia Palffy „ 40 „	34 75	34 25
„ Księcia Clary „ 40 „	34 75	34 25
„ H. St. Genois „ 40 „	34 25	33 75
„ Miasta Budy „ 40 „	34 25	33 75
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	22 50	22 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	20 75	20 25
„ Keglewicza „ 10 „	15 10	14 85
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . .	793 —	792 —
„ zakładu kredytowego . .	187 20	187 10
„ żeglugi parowéj na Dunaju	430 —	429 —
„ kolei półn. Ces. Ferdyn. .	1642	1640
„ „ rządowéj	189 —	188 50
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	144 25	143 75
„ „ Pardubickiéj	129 50	129 —
„ „ Nadcisańskiéj	147 —	147 —
„ „ Południowéj	248 —	247 —
„ „ Galicyjskiéj	197 50	197 —

Kursa zagran. (3 miesięczne)	Disconto miejscowe	żądają	płacą
Amsterdam 100 zł. hol. . .	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . .	4	94 80	94 70
Berlin 100 talar	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	94 80	94 70
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . .	3	83 60	83 50
Lipsk 100 talar	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 100 funtów	4	111 60	111 50
Paryż 100 franków	4	44 15	44 10

Waluty:	żądają	płacą
Cesarskie korony	15 45	15 40
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	5 35	3 34
„ „ obrączkowe . .	5 35	5 34
Złoto al marco	—	—
Napoleondory	8 94	8 93
Suwereny	—	—
Fryderyki	9 45	9 40
Luidory	9 20	9 15
Suwereny angielskie	11 35	11 30
Imperyały rosyjskie	9 25	9 20
Srebro	112 50	112 15
„ kupony	112 50	112 25
Talary związkowe	1 68	1 67
Pruskie bilety bankowe	1 68	1 67½

Lwów 14 Października.	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 32	5 26½
„ austryacki	5 35	5 31
Półimperyał rosyjski	9 20	9 13½
Rubel rosyjski	1 76	1 74½
Talar pruski	1 68	1 66½
Listy zast. gal bez kup. wal. austr.	74 87	74 28
„ „ „ „ mon. kon.	78 59	78 2
Obligi indemn. bez kuponu. . .	74 50	74
Pożyczka narodowa bez kuponu	82 13	81 53
Akcye kolei żel. gal. Karola Lud.	198 23	198 —

Warszawa 16 Października.	żądają	płacą
Półimperyały . . . . rubli	78 82	—
Obligi skarbowe . . . . . . „	—	—
„ kupon . . . „	—	— 17⅞
Listy zastawne III okresu . rubli	13 68½	13 61
„ kupon	—	- 19
Akcye kolei żel. warszawsko-wied.	71 —	—
„ „ „ warszaw.-bydgos.	82 —	—

Wrocław 16 Października.	żądają	płacą
Banknoty austr. w mon. nowéj .	90	—
Polskie bilety bankowe	94 1/12	—
„ Listy zastawne	—	—
Poznańskie Listy zastawne 4% .	—	97 —
„ „ „ 3½%	—	—

Paryż 15 Października.	
Renta 3%	67 45

Londyn 15 Października	
Konsole	93⅛ —

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7. rano; 3. 36 po południu — do *Warszawy* o 8. rano; — do *Maczek* 3. 20 po południu (gdzie nocuje) — do *Wrocławia* 8. rano; — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do *Wieliczki* 11. rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 30 wieczór
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 3. przed południem; 2. 15 po południu.
ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7 56 wieczór
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Warszawy* 5. 13 po południu — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9 45 rano; 5. 27 wieczór — *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Wieliczki* 6. 20 wieczór.
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.32 rano; 8.40 wieczór

Przyjechali od 16 do 17 Października.

HOTEL DREZDEŃSKI. Władysław Gorzkowski, Władysław Bogucki ob. z Królestwa. Ryszard Henkel kupiec z Granicy. Szymon Korn ob. z Wadowic.

Wyjechali: Stefania Wróblewska wł dobr do Królestwa. Szymon Korn ob. do Wadowic.

HOTEL POD RÓŻĄ. Józef Rudzki, A. Bzowski ob., Józef Zawadzki wł. dóbr z Królestwa. K. Weeber wł. dóbr z Galicyi z żoną. Ludwika Hollaky żona majora. Henryk Turnau c. k. porucz. z Dobczyc. H. Saul kupiec z Wrocławia. Edm. Lewicki wł. dóbr z Podola.

Wyjechali: Książe Julian Gedroyć, K. Weeber wł. dóbr, Alfred Młocki ob., Henr. Främbs akademik do Wiednia. Izabella Migasińska ob. do Królestwa Wacław Polański, Józef Jankowski, Kaźmierz Rawicz, Jan Chrzanowski ob. do Galicyi. Laura Zubrzycka ob. do Rabki.

HOTEL SASKI. Kaźmierz Dobiecki właś. dóbr z Podhorec. Feliks Teleżyński wł. dóbr, Seweryn Żłowocki Jeometra z Królestwa. Antoni Langier kasyer z Tenczynka. Karol Wagner ob. ze Skalmierza. Antoni Elterlein wł. dóbr, Napoleon Millier Dr. Med., Józef Michalski ob. z Warszawy. Karol Pienkowski ob. z Miechowskiego. Kaźm. Dziewulski obyw., Julian Jaraczewski agronom z Lipnowskiego. Kaczanowska ob. ze Lwowa.

Wyjechali: A. Langier, Celina Łempicka, Fr. Kumer, E. Malinowski, W. Cetnarski, K. Nowosielski, F. Teleżyński, K. Wagner, Al. hr. Potocki, M. Zakrzeńska, H. Komar, Hoszard Dr. Med., C. Chłędowski, A. Wronowski, K. Dobiecki, Elterlein.

PISARZE
Banku Pobożnego
w KRAKOWIE.

Na żądanie strony interesowanej zawiadamiają, iż od zastawu Łańcuszka, ważącego ⌗ 6⅝ i Zegarków dwóch srebrnych, w Banku Pobożnym w dniu 1 Lutego 1861 do Nr. 19 pod literą K. zostawionego, według oświadczenia zgłaszającej się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć; przeto wzywają wszystkich interes w tem mieć mogących, aby o odebranie tego zastawu najdalej do 1go Listopada 1863 r. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fant rzeczony osobie zgłaszającej się niezawodnie wydanym będzie. (3189--3)

Kraków dnia 13 Października 1863 r.

Ks. M. Tylkowski, P. B. P. Stachowicz K. B. P.

Obwieszczenie.

(N. 2990), Dnia 31 Października 1863 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się publicznie w ubikacyach ck. Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych przy ulicy Szerokiéj pod N. K. 145, w pałacu niegdyś hr. Wielopolskich na pierwszem piętrze jedenaste losowanie obligacyj indemnizacyjnych tak Wielkiego Księstwa Krakowskiego, jakoteż Galicyi zachodniéj.

Z ck. Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Kraków dnia 14 Października 1893.
(3254-1-3)

Obwieszczenie.

[L. 9544]. (3249--3).

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż węgle Jaworznickie i drzewo opałowe sosnowe z lasów c. k. skarbowych Lipowieckich i Jaworznickich na składzie rządowym w Krakowie nad Wisłą znajdujące się po następujących cenach sprzedawane będą:

	złr.	c.
a) Jeden cetnar węgli po . .		38
albo jeden sąg wagi 60 cent. .	22	80
b) Jeden sąg drzewa łupk. . . .	9	50
c) „ „ „ oblak. . . .	7	35
d) „ „ „ gałązk. . . .	5	—

Z ck. Dyrekcyi Obwodowej Skarbu.

Kraków dnia 12 Października 1863.

Obwieszczenie.

[L. 14,572]. (3232 2-3)

Magistrat król. głównego miasta **Krakowa** podaje do powszechnej wiadomości, iż, celem sprzedaży 187 sztuk drzew topolowych wycechowanych, poczynając od Zamku aż do ulicy Sławkowskiej przy gościeńcu stojących, odbędzie się w dniu 27 Października 1863 r. w gmachu Magistratu w biórze V. Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 50 krajcarów w. a. za jednę sztukę — Deklaracye pisemne także będą przyjmowane. — Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze V. Departamentu.

Kraków dnia 3 Października 1863.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, że pan *Józef Nittmann,* który zostawał pierwej w handlu moim w obowiązku, od miesiąca już się nie znajduje, i od tego czasu nie zostaje ze mną w żadnym związku.

Jan Gella,
utrzymujący Handel kapeluszy damskich w Krakowie. (3257-1-3)

TEATR POLSKI
W KRAKOWIE
pod Dyrekcyą
Adama Miłaszewskiego.

W Niedzielę dnia 18 Października 1863. daną będzie czarodziejska Melodrama ze śpiewami, chórami i stósowną wystawą w 3 Aktach z prologiem, pod tytułem:

DIABEŁ W ZALOTACH
czyli:
Zaręczyny w Piekle.

(Dodatek)

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" W. *Kirchmayera.* Odpowiedzialny Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcya dochodów loteryjnych w Wiedniu otwiera znowu VIII wielką loteryę pieniężną, którą Jego Apostolska Mość, jak wiadomo, wyłącznie tylko na cele publiczne ogólnego dobra i dobroczynne najłaskawiéj urządzić polecił;

Dla téj VIII loteryi, której ciągnienie nastąpi już dnia 9go stycznia 1864, został wzięty za podstawę bardzo korzystny plan dla uczestników gry, w którym 1sza główna wygrana na 100,000 zł., 2ga na 50,000 zł., a 3cia na 25,000 zł., a oprócz tego wygrane 1 na 10,000 zł., 1 na 5,000 zł., 2 po 4,000 zł, 3 po 3,000 zł., 3 po 2,000 zł., 5 po 1,000 zł., 20 po 500 zł., i t. d. w ogólnej sumie **300.000** zł. ustanowione są.

Z czystego zysku tejże loteryi przeznaczona jest, w skutek najwyższego postanowienia bez wszelkiego potrącenia, *jedna połowa na budowę zakładu obłąkanych w Tyrolu, na założenie zakładu ochrony wypuszczonych więźniów płci żeńskiej w Wenecyi, a w korzystnym wypadku podług wysokości tejże połowy zysku dla szpitala dzieci Stej Anny w Wiedniu i dla szpitala dzieci Franciszka Józefa w Pradze; druga połowa zaś na założenie stypendyów ręcznych dla ubogich córek, c. k. oficerów, wojskowych partyj i urzędników, nakoniec na założenie miejsc fundacyjnych w wyższych zakładach edukacyjnych i kompaniach szkolnych.*

Losy te będą do nabycia w c. k. kasach dochodów loteryjnych, w c. k. urzędach podatkowych i innych, również w c. k. kolekturach loteryjnych i t. p. podpisana sekcya zaś oprócz tego udzieli losów tych chętnie znaczniejszym kupcom, utrzymującym sprzedaż tytoniu hurtowną i częsciową i t. p, którzy się; wypuszczaniem losów tych zająć życzą, pod następującemi głównemi warunkami:

Ci z wyż wymienionych osób, które się już sprzedażą losów przy poprzednich podobnych loteryach trudnili, zechcą się względem dalszego otrzymania losów porozumieć.

Te losy sprzedającym będą udzielane w drukowanych opaskach po 10 sztuk w dowolnej ilości takich opasek, jednak nie mniej, jak cała jedna opaska.

Niesprzedane losy mogą być sekcyi loteryjnej zwrócone, lub też pocztą przesłane, i w sam dzień ciągnienia, lecz na każdy sposób przed samem ciągnieniem.

Prowizya od sprzedaży oznacza się podług następującego wymiaru:

od 1 do 20 sztuk losów wyłącznie	prowizya	20 c. w. a.	za każdy sprzedany los
od 1 nad 20 do 40 dtto dtto	dtto	25 dtto	
od 1 nad 40 do 100 dtto dtto	dtto	30 dtto	

a za każdy sprzedany los nad pierwsze 100 sztuk prowizya 33 c. w. a.

Sprzedaż losów po cenie wyższej, jak na każdym losie jest wymieniona, jest zabronioną.

Wszelkie pisma do podpisanej sekcyi w interesie tej loteryi Państwa *są wolne od stępla.*

Także pisma i przesyłki pieniężne za losy w kopercie z adresą oznaczoną, jak również odpowiedzi przy oddawaniu i odbieraniu są *wolne od porta.*

Ponieważ loterye Państwa na cele dobroczynne są przedsiębiorstwem urzędownie kierowanem i przez c. k. dochody loteryjne gwarantowanem, przeto powinna być przy przyjmowaniu losów do sprzedaży z reguły złożona odpowiednia kaucya mniej więcej w wartości żądanej ilości losów; kaucya ta może być złożona jako depozyt w gotowiznie lub w papierach, i takowa zostanie potwierdzoną; a po zamknięciu i zrównaniu rachunku od losów, za zwróceniem potwierdzenia, na powrót oddaną.

Kaucye hipoteczne nie są dla swéj rozciągłości do przyjęcia odpowiednie, a w wekslowe interesa w szczególności nie może sekcya loteryjna żadną miarą wchodzić; natomiast zostanie pisemne zaręczenie akredytowanego domu handlowego w Wiedniu zamiast realnej kaucyi przyjęte. *Uwolnienia od złożenia kaucyi lub zaręczenia mogą wyjątkowo nastąpić tylko wtedy,* jeżeli przez podpisaną sekcyę już zostały udzielone, albo też w szczegółowych wypadkach zostaną udzielone.

Dokładna instrukcya drukowana zawierająca wszystko, co względem sprzedaży losów i uiszczenia zapłaty należy zachować, w której szczególnie uwagę zwracać trzeba na §. 43 i 44 względem wypłaty wygranych, potrącenia od tychże 5%ej należytości i przylepiania marek stęplowych na losy wygrywające, udziela się wraz z planem gry wszystkim żądającym w ces. król. Urzędach loteryjnych *w Lincu, Pradze, Wenecyi, Bernie, Lwowie, Budzie, Tryeście, Gradcu, Hermanstadzie, Temeswarze i Insbruku,* niemniej w ck. sekcyi loteryjnej Państwa w Wiedniu (Salzgries Nr. 20) bezpłatnie. (3137--3)

Względem zaś otrzymania losów należy się udać wprost do tejże sekcyi, a trudniący się sprzedażą tych losów w Wiedniu mają się z nią znosić ustnie.

Wydawanie losów zacznie się z dniem przybicia wielkich plakatów.

Od c. k. Dyrekcyi loteryjnej, Sekcyi loteryj Państwa na cele ogólnego dobra i dobroczynne.

Wiedeń 16go Września 1863.

C. kr. KOLEJ GALIC. uprz.

KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

Ces. król. kolej galicyjska Karola Ludwika zamierza zamienić most drewniany na Wiśle **pod KRAKOWEM,** na

stały most z konstrukcyą żelazną;

zaprasza zatem panów Przedsiębiorców do wniesienia ofert

na wybudowanie filarów.

Budowa ta dzieli się na następne części:

		złr.	c.
1)	Wybudowanie filarów dwóch lądowych i czterech środkowych	124,611	8
2)	Zabezpieczenie brzegów	6,848	80
3)	Usypanie grobli	8,388	—
4)	Pokrycie mostu progami i dylami	2,214	86
5)	Różne roboty inne	1,669	—
	Razem	144,733	74

Projekt przejrzeć można w biórze Inżyniera 1éj sekcyi na dworcu kolei w Krakowie.

Oferty ostęplowane marką 50-centową winne zawierać oświadczenie, że oferujący przejrzał plany, kosztorysy, taryfę cen i warunki budowy, takowe podpisał i dobrze zrozumiał. Opuszczenie z cen ma być wyrażone dokładnie w odsetkach, a oraz ma być udowodnionem uzdolnienie oferującego do prowadzenia takowéj budowy.

Do oferty należy dołączyć wadyum 7,000 złr. w. a. w gotówce lub papierach giełdowych, obrachowanych według kursu.

W ten sposób sporządzone oferty z napisem;

„Oferta na wykonanie mostu na Wiśle,“

nadesłać należy

do Zarządu centralnego w Wiedniu, najdaléj

do dnia 2 Listopada r. b.

do godziny 12téj w południe.

Wiedeń dnia 3 Października 1863. (3230-2-3)

C. k. uprzywilejowana kolej gal. Karola Ludwika.

Proszki Seidlitzkie MOLLA,

wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiéj wystawie świata w roku 1855.

Główny skład do rozsyłania „Apteka pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu.

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 c. w. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najdetaliczniéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nyrek, cierpieniach nerwów, biciach serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającej do wymiot, itp, z najlepszym skutkiem używane zostały i najlepsze rezultata okazywały.

Przestroga. Dowiedziałem się, że sprzedawane bywają proszki seidlickie wraz z instrukcyą używania, które słowo w słowo podług moich wydrukowane i dla omamienia Publiczności nawet moim sfałszowanym podpisem opatrzone są, a zatem z powodu podobieństwa co do powierzchnej formy swéj, łatwo z moim wyrobem zamieniane być mogą; przeto przestrzegam od kupowania tych fałszywych proszków z nadmienieniem, że *każde pudełko proszków seidlickich przezemnie wyrabianych dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzone jest moją marką zastrzegającą, i moim podpisem, a każdy papierek biały jednę dosis proszku zawierający, wyciśnięte ma oznaczenie:* „Moll's Seidlitz Pulver“

Skład tego Proszku utrzymują:

w KRAKOWIE p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz i p. **M. Jawornicki,**
we LWOWIE, p. **Piotr Mikolasch** i p. **J. F. Klein,**

w *Biały*, p. Kéler's aptek. i p. J. Berger — w *Bochni* p. P. Niedzielski — w *Brzeżanach* p. Józef Żminkowski i p. B. Fadenhecht — w *Bóbrce* p. J. Czarnik — w *Brodach*, p. Fr. Deckert — w *Buczaczu*, p. J. Czarkawski — w *Chodorowie* p. Z. J. Krynicki — w *Czerniowcach*, p. J. Różański i p. Ign. Schnirch — w *Dobromilu* p. A. Grotowski — w *Drohobyczu* p. L. Kleczkowski — w *Glinianach*, p. N. Helm — w *Gródku* p. A. Tomaszewski — w *Gwoździcu* p. W. Hayder — w *Hussiatynie* p. F. Michalewicz — w *Jagielnicy* p. J. Fischbach — w *Jarosławiu* p. J Rohm — w *Kaliszu* p. F. Hildebrand — w *Kołomyi*. p. W. Kupfermann i p. J. Zacharjasiewicz — w *Krynicy* p. H. Nitribitt — w *Limanowie*, p. A. Müller — w *Monasterzyskach*, p. J. Lipschitz — w *Nasiczy* p. A. Meraych — w *Nowym-Sączu*, p. Kosterkiewiczowa wdowa i p F. Wojcikowski — w *Nowym Targu* p. C. Lauer — w *Oświęcimie* p. W. Polaczek — w *Podgórzu*, p. S. Schlesinger — w *Przemyślu* pp. F. Gaidetschka i Syn i p. E. Machalski — w *Przemyślanach* p. St. Midlecki — w *Radoszynie* p. W. Rosch — — w *Rozdole* p. Edw. Kornberger — w *Rzeszowie* p. J. Schaitter i Spółka — w *Samborze*, p. Kriegseisen i p. Juliusz Riedl — w *Sanoku* p. J. Zarewicz i p. Jan Jaklitsch — w *Suczawie*, p. E. Botezat — w *Staremmieście* p. A. Grotowski — w *Stanisławowie*, p. Tomanek, — w *Stryju* p. Nussenblatt — w *Szczyrzecach* p. J. Pelka — w *Tarnopolu*, p. A. Morawetz — w *Tarnowie*, p. J. Jahn — w *Toruniu* p. A. Giełdziński — w *Tyśmienicy*, p. Karol Nęcki — w *Wadowicach*, p. Franc Foltin, p. Schwarz i p. Heins — w *Zaleszczykach* p. J. Kodrębski — w *Złoczowie* p. Wolf Korkus.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z BERGEN w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“ Leczy najzastarzalsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. (3235 1)

Cena całéj butelki 1 złr. 80 c. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, apt. i fabr. wyrobów chemicznych w Wiedniu N. 562.

Zakład Naukowy i Wychowawczy dla Panien

pod firmą:

Fröhlich w WIEDNIU,
w mieście na placu Franciszkańskim N. 1.

Rodzicom i Opiekunom, którzy swym wychowankom najstaranniejsze tak umysłowe jak i fizyczne wykształcenie dać pragną, ośmielamy się polecić niniejszem nasz Zakład. Nauka, która wychowankom na pięć klas podzielonym, przez najzdolniejszych nauczycieli stolicy w najstosowniejszych rozdziałach udzieloną bywa, obejmuje *wszelkie gałęzie wykształcenia w przedmiotach elementarnych i wyższych, w językach: niemieckim, francuzkim, angielskim i włoskim*, niemniéj *w mowie ojczystéj* każdéj uczennicy; we wszelkiego rodzaju *robotach kobiecych, w muzyce, śpiewie, rysunkach, malowaniu*, jak niemniéj i *w tańcu*.

W miesiącach letnich przebywa Zakład *we własnéj, bardzo przyjemnéj willi w Helenenthal pod Badenem, gdzie nauki udzielają się we wszystkich głównych przedmiotach bez przerwy*, a głównie *w muzyce i obcych językach*.

Obszerne programy w niemieckim lub francuzkim języku, rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Institution Fröhlich, Pensionnat de Demoiselles à Vienne,

place des Franciscains Nr. 1.

Nous avons l'honneur de recommander notre institution aux parents et tuteurs, qui out à coeur de donner à leurs enfants ou pupilles une éducation distinguée, tant sous le rapport intellectuel que physique. Les élèves, divisées en cinq classes, sont instruites, par les meilleurs professeurs et les maîtres les plus renommés de la capitale, dans *toutes les matières d'instruction élémentaire et scientifique*, y compris les *langues allemande, française, anglaise, italienne*, et *la langue maternelle* de chaque élève; de même dans les *ouvrages de femme, la musique, le chant, le dessin et la peinture, et la danse.*

L'institution prend tous les ans sa *résidence d'été au ravissant Hélènenthal près Baden, où l'enseignement dans toutes les matières principales et en particulier dans les langues étrangères et la musique est continu.* (3959 3)

S'adresser, pour le programme detaillé et de renseignements particuliers, à la direction du pensionnat.

FELIKS HANUSZ,

artysta - malarz,

podejmujący się wszelkich robót, jako to: portretów familijnych, obrazów religijnych, jakoteż kopij najsławniejszych mistrzów, po kilkonastoletniéj pracy w tym zawodzie, co chlubnemi świadectwami stwierdzić może, przeniósłszy się z całą swą pracownią z **Krakowa do Bochni**, zawiadamia o téj zmianie swego pobytu strony interesowane i względom ich się poleca. (3169--3)

Para koni cugowych

3 i pół lat, z *szorami* z *Faetonem* nowym za 1000 złr. do sprzedania.

wynająć można

w każdym czasie na dnie i godziny stosownie do czasu KONIE z powozem, faetonem lub karetą. (3222-4 5)

Dwa wielkie pokoje

z przedpokojem na 2giem piętrze zaraz do wynajęcia —Wiadomość w handlu K. HENISZA.

Pod zaręczeniem

od najszanowniejszych posiadaczy dóbr właścicieli domów zalecona jako nieochybnie skuteczna c. k. uprzywilejowana i ulepszona

TRUCIZNA

na Szczury i Myszy

w puszkach blaszanych. — Cena: większa puszka 1 złr., — mniejsza 80 centów, z przepisem używania.

Główny Skład u ***Karola Herrmanna*** w Krakowie, ulica Bracka N. 158. (3031-3-4)

O środkach na rośnięcie włosów

znajduje się w czasopiśmie „Wiener Medizinische Wochenschrift,“ w Nr. 38 z dnia 19 Września 1863, redagowanem przez p. Dra L. Wittelshofera, następujący artykuł:

Między niezliczonemi szarlataneryami, jakich powołani i niepowołani do tego, zajmującym się sprzedażą artykułów hygienicznych, kosmetycznych, w takim nadmiarze dostarczają, miłe sprawia przyjęcie pojawienie się artykułu uczciwego, sporządzonego podług dzisiejszego stanowiska umiejętności i doświadczenia. — Tym artykułem jest

Pomada Medytryna i Woda na włosy Mallego,

o któréj właśnie udzielamy rezultat urzędowego badania profesora Kletzinskiego.

(N. Prot. 780). Wzięta przez podpisanego do chemicznego rozbioru z większego zapasu części pomady „Medytryna“ p. Mallego, okazała przy dokładnem tem poszukiwaniu, następujące części składowe:

Palmelinu 51.87%, Myrycinu 0.85%,
Elainy 32.45%, eterycznych olejków 0.64%,
Stearyny 4.27% żywicy 0.52%,
Cerinu 7.42%, esencyi 1.98% z ulotnieniem.

Między eterycznemi olejkami są widocznie do poznania olejek słodowy, bobkowy i cytrynowy. Między żywicami balsam Peru i Mira.

Między esencyami daje się z pewnością widizeć cynamonowa, kwas Cinchotanu, kwas cynamonowy, chmielowy, chinina i Peruvin.

W tenże sam sposóbh również zbadana *„wschodnia woda do włosów“* okazała przy dokładnem zbadaniu następujące części składowe:

Wody	74.82%
Spirytusu	15.73%
Glyceryny	4.95%
Garbniku	0.34%
eterycznych olejków	0.12%
Esencyi (z ulotnieniem)	3.72%
Caramelu	0.32%

Między eterycznemi olejkami należy wzmiankować o szafranie, authos, oraz o olejku z familii Amomeów i paczuli.

Między esencyami znajduje się bez wątpienia szafranowa (Polichroit) i Capsicin.

Obydwa artykuły, tak pomada jak i woda, nie zawierają żadnych preparatów metalicznych, niemniej żadnych szkodliwych przymieszan.

Zdanie. Opierając się na wypadku powyższego dochodzenia może podpisany dać następujące zdanie:

I. Pomada „Medytryna“ jest wolna od wszelkich składników, któreby przy ich użyciu do smarowania włosów pod jakimbądź względem dla zdrowia były szkodliwe. Zawiera obok szczęśliwie wybranej mieszaniny części składowych tłustych, obojętnych na korzenie włosów skutecznie działających, całe 3% składników odpowiednich, które podług dzisiejszego stanu doświadczenia i umiejętności wzmagają rośnięcie włosów.

II. *„Wschodnia woda do włosów“* jest również wolna od wszelkich mieszanin dla zdrowia szkodliwych, i zawiera oprócz 5% odpowiedniej glyceryny jeszcze całe 4% części składowych, które podług doświadczenia powierzchowny krwi obieg wzbudzają, a przeto w naturalnem następstwie rozwijaniu się cebulek włosowych pomagają.

Wiedeń 15 Września 1863.

V. Kletzinsky,
c. k. Chemik Sądu krajowego.

To bezstronne ocenienie przemawia więcej za tem kosmetyczno-hygienicznym artykułem, niż jako najdłuższe wychwalanis tajemniczego kramarskiego wyrobu podejrzanego.

To chemiczne zdanie pana profesora Kletzińskiego, *c. k. przysięgłego chemika Sądu krajowego, c. k. komisarza egzaminacyjnego wysokiej Dyrekcyi krajowej skarbu, patologicznego chemika c. k. Szpitalu na Wiedeniu, uwalnia nas od wszelkich dalszych pochwał.*

C. k. uprzyw. najsilniejsza pomada do rośnięcia włosów Medytryna i również tak zwana wschodnia Woda do rośnięcia włosów i brody, jest do nabycia po *1 złr. 80 c. słoik lub flakonik (także za pobraniem pocztą) w głównym składzie: M. Malty, Wien Wieden, Hauptstrasse, Nr. 37 nowy, oraz w c. k. Aptece nadwornej*, niemniej utrzymują je następujące apteki i handle: (3142-2-6)

W KRAKOWIE Handel p. **Józefa Jahna**, jako główny Skład dla Galicyi zachodniéj, oraz Handel **Leona Feintucha**. — We LWOWIE: p. **Adolf Berliner** i **Piotr Mikolasch** aptekarze,

w Bilsku p. A. Herrmann apt.
„ Bochni p. Paweł Niedzielski.
„ Bobrce p. Jakób Czarnik apt.
„ Brzeżanach p. Józef Żminkowski apt. obw.
„ „ p. Baruch Fadenhecht.
„ Buczaczu p. M. Lipschütz.
„ Cieszynie p. E. F. Schröder.
„ Czerniowcach p. J. Tomanek apt.
„ „ p. Ig. Schnirch.
„ „ p. Ed. Schally.
„ Dębicy p. J. F. Masłowski aptek.
„ Dobromilu p. Antoni Grotowski apt.
„ Dolinie p. Alojzy Schulz.
„ Drohobyczy p. Kleczkowski, aptekarz.
„ Jarosławiu p, Bohuss apt.
„ Jaworowie p. Władysł. Lachowicz apt.
w Kołomyi p Sternhell Jakób.
„ „ pp. Rosen i Kohn.
„ Komarnie p. A. Emperl apt.
„ Lisku p. Monaczyński apt.
„ Makowie p. E Mayer, apt.
„ Monasterzyskach p. J. Lipschütz.
„ Ołomuńcu p Koberg.
„ Opawie p. Fr. Brunner apt.
„ Przemyślu p. Edward Machalski.
„ Przeworsku p. Feliks Świtalski apt.
„ Radowcach p. Ign. Schnirch.
„ Rozdole p. Jan Krzyżanowski apt.
„ Rzeszowie p. Ferdynand Schaitter.
„ Samborze p. J. Kriegseisen aptekarz obwodowy.
„ „ p. Stanisł. Riedel aptek.
„ Sanoku p. J. Jaklitsch.
w Stanisławowie p. I. Tomanek apt.
„ Starem Mieście p. Antoni Grotowski apt.
„ Stryju p. Sidorowicz apt.
„ Suczawie p. Worell apt.
„ Tarnopolu p. K. Latinek.
„ „ p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. Józef Jahn.
„ Truskawcu p. L. Kleczkowski aptek.
„ Turce p. A. Czyrniański.
„ Wadowicach pani Ronges wdowa, apt.
„ Zaleszczykach p. Józef Kodrębski.
„ Zborowie p. Jan Gottsonner aptekarz.
„ Żułkwi p. B. Krzyżanowski aptek. obw.
„ Żurawnie p. Władysł. Postępski apt. (1906-46-)
w Żywcu p. J. Kloska, apt.

i znaczniejsi Aptekarze i Domy handlowe w więcéj jak 400 miastach Europy.

Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniom zastrzeżony

Ogólnie uznany prawdziwy śniegogórski

Ulopek ziołowy

dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyi, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeży do nabycia:

w Krakowie: w apt. p. *Aleksandrowicza*,
we LWOWIE: w aptece p. *Piotra Mikolascha*,

również utrzymują:

w Bielsku pan J. A. Stanko aptek.
„ Bochni pan A. Kasprzykiewicz.
„ Brodach p. Kościcki aptekarz.
„ Brzeżanach p. Żminkowski apt.
„ Buczaczu p. Pfeiffer apt.
„ Dembicy F. Herzog.
„ Gorlicach p. Walery Rogawski apt.
„ Kętach p. Streya.
„ Lwowie A. Berliner.
„ Myślenicach pan M. Łowczyński.
„ Nowym Targu pan L. Kamieński.
„ Przemyślu p. F. Gaidetschka i Syn.
„ Rozwadowie p. Marecki.
„ Rzeszowie p. Schaitter.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Stanisławowie p. Tomanek.
„ Stryju p Sidorowicz
„ Szczerzecach p. J. Pelka apt.
„ Tarnopolu p. Buchnet.
„ Tarnowie pan Sidorowicz apt.
„ Wadowicach p. Majer aptek.
„ Zaleszczykach pan Kodrębski.
„ Złoczowie p. Petesch

Cena jednéj flaszki 1 złr. 26 cent.

Ci sami pp. Depozytaryusze utrzymują:

Prawdziwy tłuszcz z wątroby miętusowej, (Echter Dorsch-Lebertran-Oehl), środek dla cierpiących na piersi, płuca i suchoty. — Cena flaszki 1 złr. w. a.

Cukierki z drzewa Anakahuit, sporządzone skutecznie na powyższe słabości 50 cent. w. a.

Plaster na odgniotki wynaleziony przez c. k. nad lekarza Dra Schmidta. Cena pudełka 23 c. w. a.

Dra Behra Ekstrakt nerwowy do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Flaszka 70 cent.

Balsam różany, Brunświcki, przeciw wszelkim zapaleniom, na rany i wrzody. Słoik po 1 zł. 5 c.

Główny skład u **Juliusza Bittnera** aptekarza w Gloggnitz.

Rafinowane wino z jabłek do zachowania zdrowia i Ocet winny z jabłek, wyrobu *Franciszka Wilhelma*, aptekarza w Gloggnitz,

których szczególne zalety zostały ck. przywilejem wyszczególnione, i najwyżej koncesyonowane, posiadają tę własność, że mogą być przez słabych każdego wieku używane bez wszelkiego niebezpieczeństwa, a to w większéj części słabości żołądka i brzucha, przy hipokondryi, cierpieniach wątroby, ciągłem zatwardzeniu, bólach głowy, niestrawności, dolegliwościach hemoridalnych, podagrze, reumatyzmie, w słabościach nerek, cierpieniach nerwowych, uderzeniach krwi, migrenie, kurczach, histeryi, słabościach śledziony, cierpieniach pęcherzowych, bladaczce i wielu innych słabościach, szczególniej u takich osób, których zatrudnienie ciągłego wymaga siedzenia, gdyż przez to używanie zapchane wnętrzności zostają zupełnie wyczyszczone w sposób powolny i łagodny. (3237 1.)

Flaszka wraz z instrukcyą użycia kosztuje 50 centów w. a.

Przy innych gatunkach w handlu znajdujących się, nie ręczy się za skutek.

Najnowszy aprobowany **Wynalazek**

Ck. uprzyw.

Tłuszcz na skóry,

działający na nieprzemakanie obuwia ze skóry, rzemieni, ubrań na konie, nareszcie skór powozowych,

z Fabryki

F. Voglmayera i Spółki
w WIEDNIU.

Skład: w mieście „Seilerstätte“ 957.

Cena puszki cynowéj ¼-funtowéj 65 centów, ½-funtowéj 1 złr. 20 c., 1-funtowéj 2 złr. 20 cent. w. a.

Za opakowanie rachuje się 10 c. (3016 5-20)

C. k. uprzyw.

Fabryka lamp kamfinowych

Leopolda Aleks. Goldschmida w Wiedniu

Leopoldstadt, Ferdinandsstrasse Nr. 17

w własnym domu

wyrabia wszelkie gatunki LAMP do różnych płynów palnych i oświetlających jak *kamfiny* i *skalnego oleju, służących do taniego i pięknego* oświetlenia *ulic, podwórzów, publicznych ogrodów, salonów, pokoi, kuchen i t. d.*

Szczególniej poleca fabryka swe nowo wynalezione

Lampy zwane Hesperus

znane z najdoskonalszej konstrukcyi.

Obstalunki na powyżej wymienione lampy, jakoteż na wszelkie gatunki olejów skalnych, przyjmują się w kantorze w domu wyżej wymienionym — w podworcu po prawej stronie, i takowe najpunktualniej wypełniają się.

Die k. k. ausschl. priv.

Gasöl-Lampen-Fabrik

von

Leopold Alex. Goldschmid in Wien,

Leopoldstadt, Ferdinandsstrasse Nr. 17,

im eigenen Hause,

erzeugt alle Gattungen *Photogen-, Sölaröl- und Petroleum-Lampen* zum Zwecke einer *biligen* und *schönen* Beleuchtung von *Strassen, Hofräumen, öffentlichen Gärten, Salons, Zimmern, Küchen etc. etc.* Besonders empfiehlt die Fabrik ihre neuerfundenen

Hesperus-Lampen

von anerkannt ausgezeichneter Construction.

Diesfällige Bestellungen, so wie Aufträge auf alle Gattungen Gasöle werden im Comptoir daselbst im Hofe rechts entgegengenommen und bestens ausgeführt. (3115-3-6)

25,000 talarów srebrnych związkowych nowéj kolejnéj pożyczki Państwa

przez Państwo gwarantowanéj, i przez J. M. C. króla dozwolonéj

Ciągnienie 1go Listopada rb.

Główne wygrane pożyczki:

25,000, 20,000, 18,000, 16,000, 15,000, 14,000, 12,000, 10,000, 8,000, 7,000, 6,000, 5,000, 2,500, 2,000 i t. d. do 11 talarów w srebrze,

jako najniższej wygranej każdego wyciągniętego losu.

Każdy los musi w przebiegu ciągnień koniecznie wygrać. Zwraca zię zaś szczególną uwagę na to, że to ciągnienie nie jest ciągnieniem Seryi lecz Numerów.

Jeden los ważny na jedno ciągnienie kosztuje 2 Złr. w. a. banknotami.

Jedenaście losów 20 Złr. w. a.

Wszelkie polecenia wykonywują się, za przysłaniem kwoty, spiesznie i w sekrecie. (3140-4-6)

W swoim czasie przesyła się lista ciągnienia franko.

Carl Hensler,
Grosshandlungshaus, Frankfurt a. M.

NB. Plany i bliższe szczegóły udzielają się na frankowane żądanie bezpłatnie.

W APTECE „pod BARANKIEM“ WOJCIECHA MOLĘDZIŃSKIEGO W KRAKOWIE.

Jako w głównym składzie wielu środków lekarskich Paryskich można dostać każdego czasu:

Rob Boyveau Laffecteur wyrobu Doktora paryskiego Giraudeau de St. Gervais. Lekarstwo to od lat 60ciu w całéj Europie słynne, przez król. wydział lekarski rozbierane, w zagranicznych szpitalach zaprowadzone, jak najdzielniejszy środek w chorobach skrofulicznych skórnych i wielu innych.

Café de Glands-doux-Hayet. Kawa żołędziowa Hayeta, jest zarazem pokarmem i lekarstwem, jako posilająca dla kobiet i dzieci.

Pillules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet jako jedyny środek w blednicy i innych chorobach.

Dragées de lactate de fer de Gélis et Conté, w blednicy i innych chorobach.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de Soude naturel de Vichy, na wzmocnienie osłabionych sił, jako sprawujące apetyt, w żółtaczce, w blednicy.

Caiffa d'Orient. Środek z wielkim skutkiem używany w chorobach piersiowych jako usilniający.

Cachou de Bologne. Środek na cuchnięcie z ust, pruchnienie zębów, a zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte Pectorale de Nafé d'Arabie. Pastylki przez Doktora Delangrenier przyrządzone i przez chemików paryzkich rozbierane, doświadczeniem 45 lekarzy stwierdzone, w swoim rodzaju jedyne, urzędownie stwierdzone w dychawicy, chrypce, duszności, kokluszu i innych przypadłościach piersiowych sprawiają zbawienne skutki.

Pâte pectorale balsamique de Régnauld ainé; Pastylki balsamiczne w bardzo krótkim czasie leczące kaszel, katar, chrypkę i wszelką duszność.

Pâte pectorale Georgé d'Epinal, pastylki ziołowe najskuteczniejsze we wszelkich chorobach piersiowych.

Pasta zębowa i Mydło zębowe Bergmanna, ako środek najskuteczniejszy na ból i czyszczenie zębów w różnych przypadkach.

Kousso de Boggio jako niezawodne lekarstwo przeciw soliterowi.

Papier Fayard et Blayn. Jest to najdoskonalszym środkiem na odgniotki, które w krótkim czasie zupełnie nikną, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu części ciała, jako środek doświadczeniem stwierdzony.

Eau de fleurs d'Orange, świeża w najlepszym gatunku.

Hygienique infaillible Injection de Brou, ze stósownymi przyrządami, w chorobach syfilitycznych w kilku dniach zupełnie wylecza.

Eau balsamique et Odontalgique du Dr Jackson, środek przeciw bólowi zębów i dziąseł, zabezpieczający od spruchnienia zębów i przeciw szkorbutowi.

Wizykatorye paryskie Pedriela na ceracie płóciennéj rozsmarowane, nie sprawiają żadnego bólu, a zawsze i w bardzo krótkim czasie naciągają pęcherze.

Dr. Behr's Nerven-Extract. Lekarstwo to wynalazku doktora Behr'a, jest jedynym środkiem leczącym prędko i pewnie wszelkie z osłabienia nerwów pochodzące choroby, jak Melancholią, Hypochondryą, Hysteryą, Epilepsią, kurcz żołądkowy, szum w uszach, ból zębów, bicie serca, cierpienia hemoroidalne, wszelkie reumatyczne bóle — ze stósownym objaśnieniem. — Różne wyroby chirurgiczne jako to: *Bracherium Podpaski elastyczne* dla osób cierpiących rupturę. — *Bandaże elastyczne* dla osób noszących apertury, — *Suspensoria elastyczne* różnéj wielkości.

Eau de Botot, woda balsamiczna do uśmierzenia bolu zębów i do konserwowania zębów.

Sirop de Berthe à la Codeine posiada w wysokim stopniu własność uśmierzenia kaszlu i bólów nerwowych, tudzież pastylki Berthego.

Pigułki z jodkiem zelaza Blanckarda, wyborne lekarstwo na blednicę.

Pigułki i balsam doktora de Laville, środki doświadczone jako najskuteczniejsze na podagrę i reumatyzm.

Sirop de H. Aubergier au lactuarium w chorobach piersiowych z wielkim skutkiem zalecany.

Pomade epispastique d'Albespeyres, et Papier epispastique do utrzymywania rany po wizykatoryach.

Szprycki szklanne. — Proszki Seidlitzkie Moll'a.

Paullinia proszki, pigułki i pastylki zalecające się dla osłabionych osób, osobliwie dla nerwowych kobiet, na upławy itp. Sposób użycia do każdego lekarstwa dołaczony.

Pigułki Cauvin jedne na febrę, drugie przeczyszczające. — Matico pigułki i szprycowanie. — Fosfat de fer. — Syrop chrzanowy. — Papier Wlinsi, i podobne inne, które osobno są ogłaszane.

ŚRODEK MORASA

na

wzmocnienie włosów.

Przewyższający wszelkie dotąd używane w tym celu środki w swych skutkach jakoteż i przyjemności.

Już po trzechdniowem nacieraniu włosów za pomocą gąbki, znosi się formowanie łuski, przez co wzmacnia cebulki włosowe, przyspiesza rośnienie włosów i nadaje im miękkość i połysk jedwąbisty.

Wszelkie obstalunki lekarskie z Francyi i z Niemiec przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć takowe obowięzuje się. (3212 1)

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*